Ner 221. Kraków, Czwartek 26 Września 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **października** 1889 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:
na cały rok **24** złr.
na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:
na cały rok **56** marek.
na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ udzieł ajencye pp. Ignacego Herza biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 września.

Najj. Pan wydał odręczne pismo do jenerała broni Arcyks. Rainera, datowane z Gödöllö pod d. 21 b. m., w którem powiedziano: „Po ukończeniu manewrów pod Jarosławiem i Lutomyślem czuję się spowodowanym oznajmić, jak bardzo zadowolili Mnie wszyscy biorący udział we wspomnianych manewrach, a niemniej wojska obu broni i obrony krajowej swoją dobrą militarną postawą, zmysłem porządku, wytrwałością, oraz stopniem wykształcenia. Pocieszające te rezultaty, przedewszystkiem trwałego postępu i rozwoju kawaleryi, dają świadectwo o skutecznym wpływie Waszej Miłości, za co Wam ponownie najgoręcej dziękuję.“ W końcu poleca Najj. Pan, ażeby wszystkim odnośnym komendantom i wojskom, oraz obronie krajowej podane zostało do wiadomości Najwyższe, najzupełniejsze uznanie i zadowolenie.

Przedwczoraj rozpoczęły się posiedzenia węgierskiej Rady ministrów, które potrwają jeszcze kilka dni, a na których mają być rozstrzygnięte bardzo ważne i doniosłe kwestye, a między temi także reforma administracyjna. Półurzędowej wiadomości, jakoby zasady reformy były już formalnie ułożone i uzyskały z Ostendy aprobatę Tiszy, przeczy peszteński korespondent *N. fr. Presse* i „na podstawie wiarogodnych informacyj“ przedstawia rzecz całą w następujący sposób: Komitet ministrów, złożony z ministra spraw wewnętrznych hr. Telekiego, ministra sprawiedliwości Szilagyiego, ministra skarbu Wekerlego i sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Tiboda, wypracował w ciągu lata memoryał o zasadach i przeprowadzeniu reformy administracyjnej i przesłał go p. Tiszy do Ostendy. Prezes ministrów nie dał żadnej opinii na piśmie, a odbywające się obecnie konferencye ministeryalne mają na celu powziąć decyzyę co do zapatrywań, wyłuszczonych w memoryale. Zapatrywania te przekraczają ramy kwestyi administracyjnej i mają także wielkie znaczenie pod względem parlamentarnym i politycznym, gdyż w memoryale tym poruszono także kwestyę, czy niebyłoby właściwem przedewszystkiem zapytać kraj o zdanie co do upaństwowienia administracyi, a przeto sejm rozwiązać i rozpisać nowe wybory, lub też, jeśli to z politycznych względów nie da się wykonać, zaczekać jeszcze pewien czas, aby opinia publiczna miała sposobność zapoznać się z tą kwestyą i zasadami jej rozwiązania, a względnie wypowiedzieć o niej swe zdanie. Wobec tego łatwo sobie wytłumaczyć, iż z wielkiem naprężeniem oczekują w Peszcie decyzyi Rady ministrów, która także zestawić ma wszystkie finansowe i ekonomiczne projekta, mające być przedłożone Sejmowi. W politycznych kołach przypuszczają, iż przyszła sesya powołaną będzie do załatwienia wielu spraw naglących, a także ustawy o honwedach, decentralizacyi królewskiej Izby sądowej i że reforma administracyjna jeszcze teraz nie wejdzie na porządek dzienny. Na te wszystkie sprawy rzuci jaśniejsze światło p. Tisza w d. 2 października w zapowiedzianej już mowie w Wielkim Waradynie.

W najbliższych już dniach ma nastąpić rewizyta cara w Berlinie, która, jeżeli sprawdzą się wszelkie krążące pogłoski, będzie miała znaczenie polityczne, a nie pozostanie tylko prostem zadośćuczynieniem formom etykiety. Zapowiedziano już przybycie na ten czas kanclerza niemieckiego do Berlina, a dziś znowu utrzymuje się wieść, iż także rosyjski minister spraw zagranicznych p. Giers będzie obecnym w Berlinie podczas zjazdu cesarskiego i zapewne będzie konferował z ks. Bismarkiem. Polityczne znaczenie wizyty podniósł już *Nord*, upatrując w niej motyw pokojowy, a w ślad za tą półurzędową wyrocznią rosyjską idą wszystkie niemal dzienniki petersburskie; w kołach panslawistycznych poruszają już nawet myśl porozumienia się z Niemcami, do czego pierwszą podstawę miało przygotować świetne przyjęcie rosyjskiego następcy tronu w Hanowerze. Także i w prasie niemieckiej nie spotykamy obecnie dawnej zaciekłości polemicznej przeciw Rosyi, owszem półurzędowy korespondent berliński przedstawia sytuacyę temi słowy: „Nie należy się oddawać przesadnym nadziejom co do rezultatu zjazdu cesarskiego. Trudno przypuścić, aby stanowisko Rosyi po zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem było innem, aniżeli dotąd. Lecz w każdym razie sądzić można, iż jeśli obaj władcy rozmówią się ze sobą i jeżeli, jak zapowiadają, także ks. Bismark będzie miał sposobność pomówić z carem, to zapewne te dyskusye przyczyniłby się mogły tylko do tego, aby usposobienie cesarza Aleksandra względem Niemiec polepszyć i przekonać go o szczerości i miłości pokoju niemieckiego państwa.“

Dalej nierownie idzie korespondent petersburski *Polit. Corresp.*, który już nietylko mówi o możliwości pewnego porozumienia się Rosyi z Niemcami, ale nawet przypuszcza możliwość ewentualnego pogodzenia interesów Austro-Węgier z interesami Rosyi. Ten ciekawy i dość znaczący list *Polit. Corresp.*, ogłoszony tuż przed zjazdem cesarskim, brzmi, jak następuje:

„Wrażenie, jakie w opinii publicznej wywarła wizyta rosyjskiego następcy tronu w Hanowerze, odpowiada zupełnie poglądom, jakie wyrażano w poważnych kołach politycznych jeszcze przed zajściem tego wypadku. Głosy, jakie się z tego powodu odezwały w Niemczech, wzmacniają publiczność rosyjską w przekonaniu, iż pobyt carewicza w Hannowerze i przyjazne przyjęcie, jakie mu tam zgotowano, jest cennym żywiołem uspokojenia, lubo nie łączy się z tem jakikolwiek nowy zwrot w ogólnem położeniu politycznem. W ten sposób zostaje też ten wypadek w zupełnej harmonii z uczuciami i dążeniami rosyjskiego ludu. Cokolwiekby przeciw temu zarzucić można, przejętą jest Rosya szczerze pokojowemi uczuciami, a jakkolwiek są tam zupełnie przekonani o uprawnieniu zaznaczonych przez gabinet petersburski aspiracyj co do polityki oryentalnej, to jednak z drugiej strony mniemają, iż te aspiracye nie są zdolne zagrażać pokojowi, owszem sądzą, iż ich spełnienie stworzyłoby poważną rękojmię pokoju. Naród rosyjski nie żąda tedy zmiany polityki, której myśl przewodnia wskazana jest z jednej strony przez uprawnione życzenie do odpowiedniej ochrony narodowych interesów Rosyi, a z drugiej przez przekonanie, iż podobne postępowanie Rosyi nie mieści w sobie żadnego faktycznego niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. Objawy pokojowych usposobień na zewnątrz (a jednym z tych objawów była n. p. podróż rosyjskiego następcy tronu do Hannoweru), nie stoją w sprzeczności z istotnemi uczuciami Rosyan; błędem byłoby sztucznie taką sprzeczność wytwarzać i z tego wnosić o zaszłym już, lub też dopiero przygotowującym się zwrocie w polityce rosyjskiej.

„Już dawniej zaznaczono, iż dwa państwa za pośrednictwem swoich władców lub bliskich krewnych mogą sobie ręce podać, nie zrzekając się z jednej lub drugiej strony swoich interesów politycznych. Już to jest uznania godnem, jeśli przez taką wymianę oznak uprzejmości wykaże się, iż różnica interesów obu państw nie stanowi przeszkody dla utrzymania pokoju między niemi. Wynikające ztąd osłabienie wzajemnych naprężeń sprzyja odroczeniu bieżących niebezpieczeństw na czas nieoznaczony i może samo przez się z czasem stworzyć pomyślniejsze położenie dla wyrównania istniejących różnic.

„Podobny objaw, jak na tem polu, choć w skromniejszej mierze, daje się także dostrzegać w tonie, który obecnie znamionuje wzajemne wynurzenia austryackiej tudzież rosyjskiej prasy. Choćby świeżo poruszone myśli o możliwości pogodzenia interesów Rosyi i Austro-Węgier były jeszcze bardziej platonicznej natury, to jednak wśród wszelkich okoliczności nie może być rzeczą niepożądaną to, że się w końcu przynajmniej zaczyna objawiać spokojny i uprzejmy ton we wzajemnych dyskusyach. Zjawisko to bowiem dowodzi, że także różnice między Rosyą i Austro-Węgrami nie muszą nieodzownie prowadzić do nieprzyjaźni i że uregulowanie tej różnicy interesów może być również do pomyślniejszej epoki odroczonem, a tymczasem ku zadowoleniu wszystkich zwolenników pokoju może być utrzymany obecny stan rzeczy. Do jakich rezultatów doprowadzą prowadzone w spokojnym tonie roztrząsania rosyjskiej i austryackiej prasy, przewidzieć się nie da, lecz w każdym razie nie jest to bez wartości, że namiętny, gryzący sposób dyskusyi ustąpił miejsca spokojnej wymianie myśli. Jestto fakt, któremu nie można odmówić pewnego znaczenia i który, być może, nie pozostanie bez godnych uwagi następstw.“

Dzienniki rosyjskie wspominają o znaczącej enuncyacyi królowej Natalii. Przybywszy do Odessy, była królowa z wszelkiemi honorami uroczyście i oficyalnie przyjmowaną. Na przemowę prezesa odeskiego towarzystwa słowiańskiego odpowiedzieć miała królowa według *Nowosti* temi słowy: „Pobyt w Rosyi pozostawi dla mnie najlepsze wrażenie, gdyż Rosya jest moją ojczyzną. Wszystkie moje sympatye były zawsze po stronie Rosyi. Takie same myśli i uczucia będę się starała wpoić w mego syna i wspólnie z nim zanosić modły o pomyślność dla spowinowaconego z nami państwa.“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 24 września.

(Petycya wiecu miast w sprawie wydania ustawy kwaterunkowej. — Administracya funduszem pożyczkowym na budowę koszar).

(X) W zeszłym roku weszła do Sejmu petycya wiecu delegatów miast i miasteczek w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2,000.000 złr., oraz przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek. Petycyę tę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i zdania sprawy na najbliższej sesyi. Wiec delegatów miast i miasteczek przyszedł do tego przekonania, iż w celu uchylenia trwającego dotąd niesprawiedliwego rozkładu ciężaru stałego kwaterunku wojska zachodzi konieczna potrzeba wydania ustawy, normującej stanowczo rozkład ciężaru tego na cały kraj, a nim to nastąpi, podwyższenia funduszu na bezprocentowe pożyczki dla miast na budowę koszar co najmniej do dwóch milionów, nareszcie przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek na lat dwadzieścia.

W sprawozdaniu, załatwiającem powyższą petycyę, podnosi Wydział krajowy, że Sejm już kilkakrotnie rozważał wątpliwości nasuwające się z § 23 ustawy z r. 1879, w jaki sposób ma kraj zadośćuczynić obowiązkowi równomiernego rozłożenia ciężarów stałego kwaterunku, a to w tym kierunku, iż postanowił stworzyć fundusz pożyczkowy i udzielać z niego pożyczek gminom, chcącym budować koszary. Sejm wstąpiwszy na tę drogę, stale i konsekwentnie po niej postępował, uchwalając kredyty, aż doszedł do utworzenia jednomilionowego funduszu stałego i tym sposobem rozwiązał trudność, nasuwającą się z § 23 ustawy kwaterunkowej. Miasta żądały wprawdzie ustawy kwaterunkowej, ale mimo to licznie zgłaszały się o pożyczki bezprocentowe tak, że cały milion wyczerpany został, a fakt ten, zdaniem Wydziału krajowego, stwierdza dostatecznie, że miasta przeszły na tę drogę, którą Sejm poszedł i zgadzają się na tę interpretacyę słów ustawy o równomiernym rozdziale ciężaru kwaterunkowego, której Sejm użył.

Drugiem żądaniem petycyi wiecu było podwyższenie funduszu milionowego pożyczkowego do 2 milionów. Wydział krajowy stwierdza, że niezawodnie byłoby lepiej i korzystniej rzucić w kraj 2 miliony, jednakowoż kto zna nasze stosunki finansowe i wie, z jakim wysiłkiem kraj zdobył się na ten jeden milion, ten przyzna, że żądanie takie jest, przynajmniej na razie, niemożliwe. Podwyższenie tego funduszu do 2 milionów uważa Wydział krajowy za zbyt wygórowane żądanie, zwłaszcza że gminy miejskie jeszcze 402.000 złr. z przyznanych sobie pożyczek do dnia 30 czerwca b. r. nie podjęły.

W petycyi zarzucono, iż z funduszu jednomilionowego nie korzystają wszystkie miasta, lecz tylko te, które mają budować koszary. Na to odpowiada Wydział krajowy, iż to jest właśnie celem funduszu koszarowego, aby gminy zachęcić do budowy nowych koszar, gdyż to leży w ich własnym interesie. Porównując gminy miejskie, w których wojsko stale jest umieszczone, z temi gminami, które otrzymały pożyczkę i to w ogólnej sumie przeszło miliona, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, iż prawie wszystkie miasta, mające załogę i ubiegające się o pożyczkę, takową otrzymały, a ztąd trudno wyciągnąć wniosek zawarty w petycyi wiecu, iż wiele miast jest pokrzywdzonych, lub że kwoty są nie wystarczające.

Również żądanie przedłużenia terminu spłaty

Kandydat do stanu małżeńskiego.*)

(Z węgierskiego).

— Pan ją kochasz?
— Kocham ją, panie majorze, i jeżeli...
— Pan chcesz się z nią ożenić?
— Jest to mojem najgorętszem życzeniem, panie majorze, i zapewniam pana, iż jedynym celem mego życia...
— Czyś pan służył?
— Co, panie majorze?
— Pytam się, czyś pan służył?
— Gdzie, panie majorze?
— Dziwne pytanie! Gdzież można służyć, jeśli nie w wojsku?
— Nie byłem żołnierzem, panie majorze.
— Widać to!
— Kiedyś...
— Dosyć; nigdy, przenigdy nie możesz pan zostać moim zięciem.
— Ależ proszę, panie majorze...
— Zdaje się, że mię pan nie znasz. Co raz powiedziałem, jest świętem!

I potężnym krokiem wyszedł z pokoju pan major huzarów, Szeredy. Egyed zaś wlepił oczy w podłogę i załamawszy ręce, stał nieruchomie. Nie zauważył wcale, jak cicho otworzyły się drzwi i uprzejma postać cioci Milci wtoczyła się do pokoju.

— Biedny profesorze! Odmówił, prawda? Jam się tego odrazu spodziewała.

Profesor, milcząc, pocałował ciocię w rękę.

— Ach, gdybyś pan wiedział, jakie smutne przeczucia miałyśmy tej nocy. Mima płakała wciąż. Ja znam mego brata; taki uparty. Lecz nie rozpaczaj! Jeszcze nie wszystko stracone. Sprobuję pomówić z nim jeszcze raz...

Trzy ciężkie, gorzkie dni upłynęły. Czwartego nadszedł liścik od cioci Milci, która donosiła profesorowi, że major zmiękł nieco i pragnie jeszcze raz z nim się rozmówić.

Po długiem wahaniu puścił się profesor w drogę.

* * *

— Pan major był tak łaskaw zaprosić mię?
— Nie!
— Ależ proszę, panie majorze...
— Powiadam: nie! Zapraszać! Jeszcze czego!
— W takim razie przepraszam najmocniej.
— No, kiedyś pan już raz przyszedł, to możesz zostać. Czem się pan zajmujesz? O ile sobie przypominam jesteś pan bakałarzem, czy coś tam takiego?
— Profesorem, panie majorze, profesorem gimnazyalnym. Zamierzam...
— Co pan wykładasz?
— Język węgierski. Zamierzam...
— Zbyteczny to przedmiot, którym pan się zajmujesz. Za moich czasów matki i mamki uczyły dzieci węgierskiego języka?
— Ależ proszę, panie majorze, chyba nie tak...
— Ależ tak, tak! Musisz pan się koniecznie odzwyczaić od tego wiecznego zaprzeczania. Palisz pan?
— Nie, panie majorze. Raz jeden...
— Pijesz pan?
— Tylko wodę, panie majorze. Kiedyś spróbowałem...
— Grasz pan w karty?
— Nie znam żadnych gier karcianych. Wogóle...
— A jakże tam z kobietami? Miewałeś pan romanse?
— Bez przechwałek, panie majorze, mogę powiedzieć, że nigdy nie byłem lekkomyślnym.
— Szczepiono panu ospę?
— A jakże, panie majorze. W dzieciństwie...
— Dość tego. To mi wystarcza. Jesteś pan zatem profesorem i nauczycielem języka węgierskiego. Prócz tego jesteś pan tak nazwanym „porządnym“ człowiekiem, nie pijesz, nie palisz, nie grasz. Żebyś miał długi, czegoś podobnego nawet nie ośmielam się przypuszczać. A teraz powiedz mi pan na miłość boską, co mam z tobą zrobić?
— Panie majorze...
— Zdajesz się pan dość silnie zbudowanym, lecz — pomijając wszelkie inne wadliwości pańskie — jesteś pan blondynem, jasnym blondynem. Nienawidzę blondynów. W całej mojej rodzinie niema ani jednego blondyna. Jasnowłose wnuki! Brr...
— Przepraszam najmocniej.....
— Cóż to? Przecież pan nie zechcesz uciekać, zanim skończę! Wychowałem moją córkę na żonę dla żołnierza. Widzę, że muszę zrzec się pierwotnego zamiaru. Kobiety moje dręczą mię, od dwóch miesięcy nie mam ani chwili spokoju. Kapituluję...! Po raz pierwszy, rozumiesz pan co to znaczy? A teraz uważaj pan dobrze: Możesz liczyć na otrzymanie ręki mojej córki, lecz przed upływem roku o weselu ani mowy być nie może. Ale i wtedy tylko pod tym warunkiem, że zrobisz z siebie człowieka. Zrozumiałeś? Człowieka! Człowieka takiego, jakim ja go sobie wyobrażam Człowieka, który czemś jest, bo teraz niczem pan nie jesteś. Wierzaj mi.... Z Bogiem!
— Człowieka, który czemś jest.... — Nic dziwnego, że Egyed łamał sobie głowę nad tą zagadką. Lecz pomimo wszelkich starań nie doszedł jej znaczenia. W końcu nic mu nie pozostawało innego, jak uciec się po radę do cioci Milci.
— Kochany profesorze, powinieneś przedewszystkiem wiedzieć, co mój brat przez to rozumie. Koloman przywiązuje wielką wagę do powierzchowności. Chociaż emeryt, a jednak zawsze chodzi w mundurze. Nie suknia, lecz mundur zdobi człowieka. Pewnie pan już miałeś sposobność zauważyć, iż niewiele ma zaufania do cywilistów. Poniekąd imponują mu też i tacy, którzy na jakiembądź polu doszli do pewnego znaczenia. Sądzę, iż powinno to panu wystarczyć; wiesz teraz czego się masz trzymać.

Egyed był głęboko przekonany, iż zrozumiał wskazówkę.

* * *

W tydzień po tej rozmowie zjawił się profesor w salonie majora w fantastycznym mundurze miejscowej straży ogniowej. Major zobaczywszy nowego strażaka, parsknął śmiechem. Lecz zaraz potem sposępniał i odsapnąwszy wygłosił następującą oracyę:

„Nie jestem zwolennikiem takiego rodzaju błazeństw. Idź pan niezwłocznie do domu, a postaraj się, aby cię nikt ze znajomych nie widział na ulicy. Jeśli już sam z siebie chcesz robić śmieszną figurę, to przynajmniej oszczędź nas i nie narażaj na śmiech. Jeszczeby tylko tego brakowało!“

* * *

Pierwsza klęska nie odebrała kochającemu całem sercem profesorowi odwagi. Zaczął tedy próbować szczęścia na zupełnie innem polu. Napisał pięcio-aktową tragedyę i doręczył ją dyrektorowi bawiącej wówczas w miejscu wędrownej trupy teatralnej. Sztuka została przyjętą.

„Pilność i lekkomyślność,“ taki był tytuł utworu profesora; pięknie wykaligrafowany i w safian oprawny egzemplarz wręczony został panu majorowi osobiście przez autora. Nadszedł dzień przedstawienia; sztuka miała niesłychane powodzenie. Major z rodziną siedział w loży parterowej. Mima co chwila to bladła, to znów rumieniła się z radości. Ciocia Milcia była głęboko wzruszoną i zaledwo zdołała przytłumić cichy płacz.

A Major? — Major spał w głębi loży twardym snem sprawiedliwych.

* * *

W kilka dni po pamiętnem dla całego miasteczka przedstawieniu siedział pan major w swej fajczarni — tak nazywała ciocia Milcia gabinet brata — i grał w karty ze swym przyszłym zięciem. Dzień był nadzwyczaj gorący, a zarówno upał, jak i nieszczęście w grze profesora rozdrażniało nerwy starego wojaka.

— Cóż to znowu? Dlaczego pan nie bijesz?
— Nie mogę, nie mam atuta.
— Masz tobie, znów ta zwykła taktyka cywilistów... We wszystkiem ta przeklęta niezaradność jasnowłosa. Taka też była i pańska sztuka. Nic, tylko płacz, narzekanie, kwik, pisk — żadnej akcyi, żadnego konfliktu, walki... Tak to zawsze bywa, jeśli człowiek nie służył... Co? — wrzasnął nagle major — i młódki pan nie bijesz? Tam leży dyska... Nie! dosyć mam już tej ostrożnej, nudnej gry!

Pan major rzucił karty na stół, wstał i wyszedł z pokoju, zostawiając nieszczęśliwego zięcia przyszłości jego rozpaczy.

— Ha! jeszcze raz spróbuję, będzie to ostatnia moja próba, a potem...

Nadszedł czas wyborów do Izby deputowanych Profesor Egyed wystąpił jako kandydat opozycyi; mowy jego porywały wyborców i zagrzewały ich zapałem. Twarzyczka Mimy promieniała radością, ciocia Milcia zdawała się być otoczoną niebiańskim blaskiem, słysząc wciąż pochwały, sypiące się na głowę jej faworyta i nieustannie powtarzała:

— A co, Kolomanie, nie mówiłam? A nie miałam racyi? Widzisz Kolomanie, widzisz!
— Widzę, widzę, przezacna siostro — odrzekł major — widzę, że panicz znów palnął kapitalne głupstwo. Deputowany na podstawie programu z czterdziestego ósmego roku! Zwaryował, tego by mi jeszcze brakowało! Opozycyonista w mojej rodzinie, która zawsze wiernie stała przy stronnictwie rządowem.... Dwaj bracia moi zasiadają w ministerstwie, szwagier mój jest nadradcą w królewskiej komisyi robót publicznych, a jedyna moja córka ma zostać żoną posła ze stronnictwa opozycyjnego?!

Ciotka spojrzała na Mimę i obie kobiety wyszły z pokoju.

Wieczorem tego samego dnia jeszcze rozeszła się wiadomość po mieście, że profesor Egyed złożył swą kandydaturę. Lecz jednocześnie pożegnał się też biedny profesor z nadzieją, aby mu się kiedykolwiek udało zmiękczyć kamienne serce majora. Popadł w stan rozpaczliwy, zaczął ludzi unikać, nienawidzić.

* * *

— Okropność! biedny chłopiec, stanowczo musiał postradać już do reszty zmysły..... Czytaj, Mimciu, czytaj!...

Mówiąc to podała ciocia Milcia drżącą ręką siostrzenicy swej najnowszy numer miejscowego dziennika. Mima przestraszona popatrzała na ciotkę, potem na wskazany ustęp i półgłosem poczęła czytać:

„Sala jadalna pierwszorzędnego w naszem mieście hotelu „Pod Słoniem,“ była wczoraj widownią nader przykrego zajścia. Obywatel ziemski, p. O. Z., zażądał od profesora gimnazyalnego, p. E. B. wyjaśnienia jego stanowiska politycznego, a uczynił to w sposób tak obelżywy, iż profesor E. B. widział się zmuszonym odpowiedzieć na obelgę głośnym policzkiem. Pan O. Z. wyzwał niezwłocznie profesora.“

— Co za skandal! — rozpaczliwym głosem wyrzekła ciocia Milcia.
— Teraz już wszystko skończone — łkając, wyszeptała Mima.

* * *

Nie upłynęło ani minuty, gdy nagle z hukiem, jak bomba, wpadł do pokoju promieniejący radością major, trzymając w ręku numer dziennika, którym wywijał w powietrzu, jakby sztandarem zwycięstwa.

— Słyszałyście? Profesor dał w papę jakiemuś tam cymbałowi, który go obraził!

Obie kobiety milczały, nie śmiejąc podnieść oczu na majora.

— Nareszcie!... Jeden raz przynajmniej odezwała się w nim krew!

Ciotka i siostrzenica jednocześnie podniosły głowy i badawczym wzrokiem spojrzały na majora.

W tejże chwili otworzyły się drzwi i z niespokojnym, poważnym wyrazem twarzy wszedł profesor.

— Panie majorze...
— Dosyć, kochany przyjacielu. Wiem wszystko. Pysznieś się spisał. Tak należało nauczyć tego błazna. Bravo, bravissimo!
— Będziesz pan może tak łaskaw być mi sekundantem, gdyż...
— Ale najchętniej, kochany chłopcze. Tak to mi się podobasz... Czy umiesz fechtować się, strzelać? Nie? Nic nie szkodzi. Chodź do ogrodu, nauczę cię tak robić bronią, że ci włos z głowy nie spadnie. Chodź! Ale, ale poczekaj no... Słuchajcie dzieci, a nie skończył się tam czasem ten głupi rok próby?

K.

*) Niniejsza humoreska Franciszka Szécsi ogłoszoną była w oryginale w dzienniku *Budapesti Hirlap*. (*Przyp. tłum.*)

pożyczek uważa Wydział krajowy jako nieuzasadnione i niekorzystne dla miast tych, które w przyszłości koszary budować zamierzają, fundusz koszarowy odnawia się bowiem i zasila zwrotami, które im wolniej wpływałyby, tem mniejszą kwotą mógłby Wydział krajowy przychodzić z pomocą innym gminom miejskim na cele budowy koszar. Wydział krajowy podnosi w końcu, że wszystkie miasta przy zwiększonej stałej załodze zyskują znacznego konsumenta, ruch i handel się w nich ożywia, nadto w nowo powstałych licznych koszarach, kosztem skarbu państwa wystawionych, zwiększona wskutek ostatniej dyslokacyi liczba wojska znajduje pomieszczenie.

Wydział krajowy postanowił zatem stanowczo sprzeciwić się żądaniu wyrażonemu w petycyi o przedłużenie terminów spłaty pożyczek w przyszłości udzielać się mających, również jak pożyczek już udzielonych, o ile nie są spłacone, na lat dwadzieścia, gdyż 12-letni termin spłaty pożyczek przez Wydział krajowy przyjęty, jest główną podstawą, na której cały plan pomocy dla gmin przez udzielanie im bezprocentowych pożyczek na budowę koszar jest oparty.

Gdyby podstawa ta została wzruszoną, Wydział krajowy nie mógłby na przyszłe lata udzielać ze spłaconych rat przez gminy nowych pożyczek w znaczniejszej kwocie, gdyż tym sposobem coroczny dochód funduszu jednomilionowego zostałby znacznie uszczuplony. Z powyższych powodów wnosi Wydział krajowy, aby Sejm nad tą petycyą wiecu miast i miasteczek przeszedł do porządku dziennego.

W osobnem sprawozdaniu zaś przedłożył Wydział krajowy Sejmowi raport o administracyi jednomilionowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska. Z dniem 31 grudnia 1888 r. wynosiła należytość od kwot gminom wypożyczonych sumę 542.955 złr. 97½ ct., w I półroczu b. r. powiększyła się ta należytość o wypożyczoną kwotę 69.700 złr., zatem doszła do sumy 612.655 złr. 97½ ct. Na poczet tej należytości spłaciły gminy w I półroczu b. r. 21.096 złr. 68½ ct., należytość czynna wynosi zatem 591.559 złr. 29 ct.

Po dzień 30 czerwca b. r. otrzymały pożyczki następujące miasta: Bochnia 24.000 złr., Brzeżany 22.000 złr. Czortków 15.000 złr., Gródek 20.000 złr., Jarosław 112.000 złr., Kołomyja 30.000 złr., Lwów 60.000 złr., Przemyśl 25.000 złr., Rzeszów 85.000 złr., Sanok 10.700 złr., Nowy Sącz 30.000 złr., Stanisławów 100.000 złr., Stryj 22.000 złr., Trembowla 135.000 złr. i Złoczów 30.000 złr., czyli razem 696.700 złr. Z tej sumy 12 miast niepodniosło po koniec czerwca b. r. przyznanych pożyczek w ogólnej sumie 397.000 złr. Kwoty nie podniesione przez miasta zużytkowane bywają przez fundusz krajowy na zasilenie kasy krajowej, za co fundusz krajowy opłaca 3% odsetek. W celu jak najszybszego zużytkowania tych kwot wezwał Wydział krajowy te miasta, które promes udzielonych im nie zrealizowały, do bezzwłocznego oświadczenia się, czyli zamierzają korzystać z przyznanych im promes, w przeciwnym bowiem razie zostaną pożyczki innym gminom udzielone.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 24 września.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Odczytano na początku posiedzenia następujące pisma, do Rady wystosowane: 1) prośbę szkoły nauki zręczności o zapomogę (do prośby dołączone sprawozdanie za ubiegły czas nauki); 2) prośbę Zgromadzenia PP. Duchaczek o zapomogę na utrzymanie szkoły; 3) pismo dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego o zaliczkę 5-miesięcznej pensyi na podróż na wystawę do Paryża. (Prezydent oznajmia, iż urlopu 5-tygodniowego udzielił p. dyrektorowi Niedziałkowskiemu, Rada zaś zdecyduje co do udzielenia zaliczki, gdyż p. dyrektor zamierza bezzwłocznie wyjechać; Rada postanawia rozstrzygnąć sprawę na poufnem posiedzeniu); 4) pismo p. nadradcy Settiego, w którem oświadcza, iż z powodu obowiązków służbowych nie może uczynić zadość zaproszeniu Rady co do przyjęcia obowiązków sędziego w sprawie poprawionych planów na budowę teatru krakowskiego; 5) pismo prezydyum Namiestnictwa, podane już w naszym dzienniku, a wyrażające nadzieję, że wskutek oświadczenia się delegata wojskowego gmina podejmie rokowania w sprawie urządzenia podkopu pod tor kolejowy w ulicy Lubicz lub też urządzenia drogi przejazdowej ponad torem, niemniej że gmina nie uchyli się od ofiar celem pomyślnego przeprowadzenia tej ważnej dla miasta sprawy (po wyjaśnieniach Prezydenta w tej sprawie, Rada oświadcza się za przekazaniem pisma sekcyi prawniczej); 6) prośba r. m. Redyka o udzielenie 6-tygodniowego urlopu, do której Rada się przychyliła, wreszcie 7) podane już w *Czasie* pismo prezesa Dra Majera w sprawie złożenia mandatu radcy miejskiego. Pismo to przekazała Rada sekcyi prawniczej.

Przystąpiono do obrad nad sprawami, pomieszczonemi na porządku dziennym.

Na wniosek radcy Magistratu p. Zawiłowskiego udzieliła Rada zaliczkę w kwocie 6000 złr. na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich na rok 1889/90.

Imieniem sekcyi ekonomicznej przedłożył sekretarz Magistratu p. Skrzyniarz następujący wniosek:

„1. Zezwala się na urządzenie targowiska na bydło na gruntach miejskich na Dajworze w granicach niezbędnych; 2. przyznaje się na ten cel kredyt do wysokości 2000 złr; 3.fundusz na pokrycie tego wydatku obmyśli sekcya skarbowa.“

Wniosek przyjęto po wyjaśnieniach p. wiceprezydenta Friedleina, prezydenta miasta i referenta.

Imieniem prezydyum przedłożył następnie radca Magistratu p. Szymkiewicz wniosek o zwołanie ankiety w sprawie urządzenia w Krakowie stacyi popasowej dla bydła i trzody. Zabierał w tej sprawie głos r m. Mendelsburg, a po szczegółowych wyjaśnieniach r. m. Dra Horowitza i Prezydenta Rada wniosek przyjęła.

Przyszedł pod obrady następujący, przez dyrektora budownictwa p. Niedziałkowskiego, imieniem sekcyi ekonomicznej i skarbowej przedłożony, wniosek:

„1. Zatwierdza się plan i kosztorys na budowę mostu stałego na ulicy Łobzowskiej; 2. zezwala się na budowę mostu, o którym mowa i wyznacza się w tym celu kredyt do wysokości 4212 złr. który to wydatek pokryć należy z funduszu obrotowego miejskiego.“

Prezydent miasta, Dr Szlachtowski zwraca uwagę Rady, iż należy obmyśleć inne pokrycie wydatku, trudno bowiem będzie z funduszu obrotowego miejskiego zaczerpnąć potrzebną kwotę. R. m. Gwiazdomorski wnosi, aby wydatek pokryty był z budżetu roku przyszłego. Rada przyjmuje wniosek co do budowy mostu, oraz wniosek r. m. Gwiazdomorskiego co do pokrycia kosztów budowy.

R. m. Dr Hajdukiewicz przedkłada dodatkowy wniosek w sprawie zakupna gruntu od pani Karoliny Mayzlowej, uznający, iż zapisana na gminę w hipotece pewna część gruntu jest własnością pani Mayzlowej na podstawie kilku dokumentów.

Rada wniosek przyjmuje, poczem tenże sam sprawozdawca, imieniem sekcyi ekonomicznej, podaje do wiadomości Rady, iż Namiestnictwo nie przychyliło się do rekursu Dyrekcyi kolei konnej w Krakowie co do uchylenia uchwalonego przez Radę karania Towarzystwa za jazdę dwoma końmi, że dalej Namiestnictwo nie przychyliło się do rekursu kolei w sprawie przedłużenia zwrotnic i podniesienia opłaty za jazdę od mostu podgórskiego do stacyi przed starą pocztą. Obecnie sekcya postanowiła posunąć sprawę o krok naprzód, to jest wezwać Towarzystwo kolei konnej do budowy nowych linij. W razie odmowy ze strony Towarzystwa, gmina ma prawo wezwać nowego przedsiębiorcę, lub przystąpić sama do budowy nowych linij. Wnioski sekcyi brzmią w tej sprawie, jak następuje:

„I. Reskrypt Namiestnictwa z dnia 8 marca 1889 L. 3021, pozostawiający rekurs Dyrekcyi kolei konnej w Krakowie, od uchwał Rady miasta wniesiony, bez skutku, uchwala Rada m. przyjąć do wiadomości. II. a) Na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 9 maja 1888 r., uznającej potrzebę założenia kolei konnej w nowych liniach, uchwala Rada miasta budowę kolei konnej i wprowadzenia tejże w ruch: 1. przez plac Franciszkański i ulicę Zwierzyniecką aż do przystanku kolejowego; 2. od ulicy Stradom przez ulicę św. Gertrudy i ulicę Starowiślną aż do ulicy Dietla; 3. z Rynku głównego przez ulicę Sławkowską i Długą aż do ulicy Szlak; 4. z Rynku głównego przez ulice Szewską i Karmelicką aż do wału kolejowego. b) Wzywa się Magistrat, aby z Dyrekcyą istniejącej już kolei konnej w Krakowie, art. II kontraktu z dnia 25 listopada 1881 r. przewidziane rokowania na podstawie warunków uchwałą Sekcyi I z dnia 18 stycznia 1887 objętych przeprowadził i po upływie zakreślonego terminu z dalszemi wnioskami wystąpił.“

Wnioski przyjęto bez rozpraw.

Imieniem sekcyi ekonomicznej, naczelnik Wydziału ekonomicznego p. Skrzyniarz przedkłada wnioski o zatwierdzenie licytacyi na sprzedaż gruntu miejskiego przed realnością l. 43 Dz. VI od strony ul. Kolejowej położonego, który to grunt nabył p. Adolf Klein, oraz wnioski przejścia do porządku dziennego nad podaniem p. Kleina o wydanie mu wadyum, niemniej nad podaniem p. Grossa, podnoszącem zarzuty przeciw licytacyi rzeczonego gruntu.

Wnioski Rada przyjmuje po uwagach r. m. Dra Horowitza i wyjaśnieniu r. m. Dra Hajdukiewicza.

Rada umorzyła następnie z powodu nieściągalności kwotę 120 złr. 2 ct., przypadającą gminie od Doroty Kirschner tytułem czynszu za najem sklepu w Sukiennicach za III kwartał 1886 r.

Przyjęła wreszcie Rada następujący wniosek, przedłożony przez adjunkta p. Felkla imieniem sekcyi szkolnej:

Udziela się dodatkowy kredyt w kwocie 483 złr. 96 ct. m. a. dla tyt. XXX D. I p. 1 „szkoły ludowe“ z tyt. XLII „wydatki nieprzewidziane“, jako resztę 12% dodatku prestacyjnego za r. 1886, obliczonego w ogólnej sumie na 57.193 złr. 96 ct., przypadającą tutejszemu funduszowi szkolnemu okręgowemu, na poczet którego gmina wypłaciła kwotę 56.710 złr.

Na tem Rada zakończyła obrady jawne i przystąpiła do poufnych.

Rozmaitości polityczne.

Wiedeń 24 września. (Tel. *Gaz. Lw.*). Zamierzona w Rosyi rewizya taryf przewozowych ma, według nadesłanych tutaj wiadomości, nietyle na celu kodyfikacyę postanowień cłowych, ile raczej podwyższenie ceł, a w większej części podwojenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ratyfikowało statuta zakładu asekuracyjnego w razie nieszczęśliwych wypadków, przedłożone przez dyrekcyę jeneralną kolei państwowych imieniem własnem i na podstawie rezolucyj austryackich kolei.

Poznań 24 września. Na zebraniu przedwyborczem powiatu grodziskiego, odbytem w Buku pod przewodnictwem Z. Niegolewskiego, wybrano kandydatami na posłów do sejmu: Stefana Cegielskiego z Poznania, Dra Mizerskiego z Pelplina i Dra Stasińskiego z Konarzewa.

Bydgoszcz 24 września. Port pod Fordonem na Wiśle zamyśla rząd nabyć na własność państwa i znacznie go rozszerzyć. W tym celu udała się do Fordonu komisya rządowa z Berlina, w skład której wchodzą: tajny radca budowniczy Kozłowski, dyrektor ministeryalny Hagen i inni.

Toruń 24 września. Królewska dyrekcya kolei w Bydgoszczy otrzymała zlecenie wygotowania prac przedwstępnych około budowy kolei z Bytowa na Gostomie w jednym kierunku do Kościerzyny, w drugim do Kartuz.

Berlin 24 września. Przed opuszczeniem pola manewrów miał cesarz Wilhelm, według *Köln. Ztg*, przemowę do obcych *attachés* wojskowych, w której powiedział, iż przedstawił im części swej armii w doskonałej organizacyi, a w rozwoju siły niemieckiej armii widzi najlepszą rękojmię pokoju.

Cesarstwo niemieccy wyjadą d. 10 października przez Monza do Grecyi. Powrót nastąpi przed 15 listopada.

Berlin 24 września. Wynik wyborów francuskich jest tutaj rozmaicie oceniany. *Vossische Ztg* utrzymuje, iż wynik ten jest zniechęcający dla stronnictw monarchicznych, dla Boulangera zaś wprost zabójczy. Rola przyszłego cezara skończona. Natomiast *National Ztg* powiada: Jeżeli zważymy, iż rząd nie zaniedbał niczego, aby wybory odbyły się w jego duchu, musi zwycięstwo republikańskie wydać się dosyć wątłem. Podobnie wyraża się *Berliner Tagblatt*. Republikanie spodziewali się przy wyborach obecnych zgnieść głowę hydrze bulanżerowskiej. Oddawali się również złudzeniu, że monarchiści zabrnęli bez ratunku dla siebie w sojusz z Boulangerem i że z nim razem przepadną. Żadna z tych nadziei nie ziściła się.

Paryż 24 września. Mówią, iż Leon Say układa się z konserwatystami o to, aby porzucili systematyczną opozycyę i razem z umiarkowanymi republikanami utworzyli partyę rządową. Leon Say miałby pretensyę zostania w takim razie prezesem ministrów. Mówią także, iż republikanie unieważnią wiele monarchicznych i boulanżystowskich mandatów, skoro się zbierze nowa Izba.

Londyn 24 września. Dzienniki angielskie wydają następujące sądy o wyborach francuskich: *Times* i *Standard* twierdzą, iż wybory zadały zupełną i stanowczą klęskę Boulangerowi i boulanżyzmowi. Francya nie poszła na lep płaskich awanturników a rzeczpospolita pozostaje zabezpieczoną. *Daily News* uważają, iż sytuacya pozostała taka sama, jak przed wyborami. Nie trzeba się dziwić, iż każda strona przyznaje sobie zwycięstwo. *Daily Telegraph* mniema, iż republika odniosła doskonałe powodzenie. Ministeryalna *Morning Post* ma jeszcze wprawdzie pewne wątpliwości, lecz oświadcza, iż rezultat wyborów jest ciężkim ciosem dla boulanżyzmu.

Petersburg 24 września. Oceniając wynik wyborów francuskich, dzienniki utrzymują, że jakimkolwiek będzie ostatecznie skład Izby, stosunki serdeczne pomiędzy Rosyą i Francyą zostaną nietknięte. *Nowosti* wyrażają radość ze zwycięstwa stronnictwa rządowego. *Now. Wr.* ubolewa zwłaszcza nad klęską Ferrego. Inne dzienniki wspominają o zwycięstwie pyrrusowem.

Kopenhaga 24 września. Listem królewskim został zwołany parlament na 7 października.

Bukareszt 24 września. Królowa Natalia bawi tymczasowo u zaprzyjaźnionej ze sobą rodziny mołdawskiej w Rosnowan i dopiero za parę dni puści się w dalszą podróż.

KRONIKA.

— **Ślub** hr. Heleny Taaffe z bar. Ryszardem Mattencloit odbył się w dniu wczorajszym o godzinie pół do 12ej w kościele „Dziewięciu chórów anielskich“ w Wiedniu. Orszak ślubny stanowiły prawie te same osoby, jak poprzednio na ślubie hrabiny Maryi Condertrove, z domu hrabianki Taaffe. Drużkami były hrabianki: Ludwika Taaffe, Fanny Larisch, Marya i Mizi Harrach; drużbami hr. Henryk Taaffe, bar. Reitzenstein, Rajner Bleyleben i bar. Józef Mattencloit. Ślub dawał proboszcz Kurz. Po skończonej ceremonii ślubnej odbyło się w pałacu prezesa ministrów śniadanie, poczem nowożeńcy odjechali do Salzburga.

— **Na wystawie** rolniczo-przemysłowej wileńskiej przyznano nagrody następującym wystawcom: Hr. Czapskiemu medal bronzowy Towarzystwa wileńskiego wyścigów konnych; pp. Charewiczowi list pochwalny, hr. Ledóchowskiemu list pochwalny, Siekłuckiemu list pochwalny, Ameleńskiemu list pochwalny, Piaseckiemu wielki srebrny medal Towarzystwa wileńskiego wyścigów konnych, pani Sielankowej srebrny medal Tow. wil. wyśc. konn., ks. Ogińskiemu medal bronzowy Tow. wil. wyśc. konn., Mokrzyckiemu medal bronzowy Tow. wil. wyśc. konn., Nowoszyńskiemu list pochwalny, Ruszczycowi list pochwalny, Parczewskiemu list pochwalny, Stepanowi nagrodę pieniężną, Zmitrowiczowi nagrodę pieniężną, Pieńkowskiemu nagrodę pieniężną, Łęskiemu dyplom na złoty medal Tow. wil. wyśc. konn., ks. Ogińskiemu wielki srebrny medal Tow. wil. wyśc. konn., Kuczyńskiemu mały srebrny medal Tow. wil. wyśc. konn., pani Brochockiej mały srebrny medal Tow. wil. wyśc. konn., pani Domeykowej bronzowy medal moskiewskiego Tow. rolniczego, włościaninowi Żylińskiemu list pochwalny i nagrodę pieniężną, Krajewskiemu wielki medal srebrny Tow. wil. wyśc. konn. i Brzozowskiemu medal srebrny. Ruch na wystawie wzrasta. Prawdopodobnie wielki medal złoty otrzyma p. Montwiłł za rzadką i wspaniałą kolekcyą owoców.

— **W. księżna autorką.** Młoda małżonka w. księcia Sergiusza, z domu księżniczka Elżbieta Heska, kończy w tych dniach interesującą pracę. Pisze ona biografie carowych rosyjskich tego stulecia, mianowicie małżonek: Aleksandra I, Mikołaja i Aleksandra II. Prócz tego poświęcony jest osobny rozdział w. księżnie Helenie, małżonce w. ks. Michała, a córce księcia Pawła Würtemberskiego.

— **Podatek na pijaków** proponują nałożyć liczne towarzystwa wstrzemięźliwości w Anglii. Według ich wniosku każda osoba pragnąca pić wódkę, piwo lub wino, musiałaby wykupić w magistracie swej gminy kartę za cenę pół funta sterlinga. Szynkarze byliby obowiązani pod groźbą wielkiej kary przed sprzedaniem gościowi trunku przekonać się, czy tenże kartę taką posiada. Wnioskodawcy zapewniają, że po wejściu w życie ich projektu i skarb zyskałby znaczniejsze dochody i liczba pijaków zmniejszyłaby się o połowę.

— **Oryginalną fundacyę** ustanowiły siostry Eliza i Mary Chulkhurst, zwane „dziewicami z Biddenden.“ Przyszły one na świat zrośnięte biodrami i ramionami w Biddenden, w hrabstwie Kent. Do 34 roku życia siostry cieszyły się dobrem zdrowiem, gdy nagle jenna z nich zachorowała i umarła. Proponowano pozostałej, aby przez operacyę chirurgiczną uwolniła się od zmarłej Mary, Eliza jednak odpowiedziała: „Skoro razem przyszłyśmy na świat, razem z niego zejdziemy.“ Jakoż po sześciu godzinach zakończyła życie. Majątek swój, składający się z posiadłości ziemskiej, siostry przeznaczyły na utworzenie fundacyi dobroczynnej w ten mianowicie sposób, iż za pieniądze, pochodzące z dzierżawy, wypiekanych jest codziennie 500 bochenków chleba, które rozdawane bywają ubogim gminy. Raz na rok na Wielkanoc ubodzy dostają 1000 bułek pszennych, na których wyciśnięty jest portret sióstr fundatorek.

Z miasta i kraju.

— **Na pożegnanie** komendanta I korpusu, księcia Windischgraetza, zebrali się dziś o godz. 10½ w sali garnizonowej biblioteki (w gmachu komendy twierdzy i placu) jenerałowie załogi krakowskiej, oficerowie sztabowi, wszyscy wolni od służby oficerowie wszelkiej broni oraz urzędnicy wojskowi. Liczny ten zastęp oficerów zgromadził się w pełnych mundurach. Ks. Windischgraetz przybył o oznaczonej porze, i w dłuższej, kwadrans trwającej przemowie, żegnał się z oficerami, dziękując im za to, że każdy z nich poświęcał wszystkie swe siły dla spełnienia wielkiej powinności, jaka ciąży na oficerze. Pożegnanie miało cechę wielkiej serdeczności, a oficerowie z żalem żegnają swego dowódcę, który był dla nich tak świetnym wzorem pod względem wojskowym, a pod względem obchodzenia się z korpusem przypominał najpiękniejsze wzory armii austryackiej. By dać wyraz swoim uczuciom, oficerowie tutejsi urządzają dziś o godzinie 3 po południu na cześć ks. Windischgraetza ucztę w sali hotelu Saskiego. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 57 pułku. Ks. Windischgraetz wyjeżdża jutro o godz. 6 z Krakowa do Przemyśla, a po drodze zatrzyma się w Tarnowie, Dembicy, Rzeszowie i Jarosławiu. W tych miastach oraz w Przemyślu pożegna się książę ze swoim korpusem. W Jarosławiu będzie ustawiona na dworcu kompania honorowa 90 pułku, a w Przemyślu honorowa kompania 10 pułku. W piątek d. 27 powróci książę do naszego miasta, a w sobotę złoży urzędowanie w ręce tymczasowego zastępcy JE. jen.-porucz. Wagnera. Księstwo Windischgraetzowie mają wyjechać d. 1 lub 2 października z Krakowa do Lwowa, gdzie książę obejmuje komendę korpusu.

Przyjazd następcy ks. Windischgraetza na stanowisko komendanta I korpusu, którym mianowany jen. Krieghammer, dotąd nie zapowiedziany.

— **Do Prezydenta miasta,** Dra Szlachtowskiego, wystosował książę Windischgraetz następujące pismo: Blisko od lat 16 pełniąc służbę w krakowskim garnizonie, byłem świadkiem i współdziałałem w nadzwyczajnym rozwoju tego miasta tak pod względem wojskowego jak i municypalnego urządzenia, a od lat 8 jako komendant I korpusu, miałem rozliczne stosunki z władzami miejskiemi i ludnością i poczuwam się do obowiązku podziękowania wszystkim za pełne przyjaźni zaufanie w moje zamiary i działanie, jak niemniej za chętną zawsze pomoc.

Służenie naszemu NPanu i dobro ludności były celem naszego wspólnego działania. Powołany przez N. Pana na inne stanowisko służbowe, proszę Wielmożnego Pana o wyrażenie mieszkańcom miasta Krakowa i władzom tegoż z głębi serca mojego płynących wyrazów pożegnania.

Ludwik Windischgrätz.

— **Na wczorajszem poufnem posiedzeniu** Rada miejska udzieliła zaliczek na płacę kilku nauczycielom szkół ludowych, a zarazem przyznała dyrektorowi budownictwa p. Niedziałkowskiemu 300 złr. celem zwiedzenia Wystawy paryskiej. Równocześnie jedzie na Wystawę maszynista zakładu czyszczenia miasta p. Thoman, któremu przyznano na ten cel 120 złr. i polecono złożyć sprawozdanie. — Kierownictwo budownictwa na czas nieobecności p. Niedziałkowskiego obejmuje p. Żołdani. Dyrektor Niedziałkowski oprócz Wystawy paryskiej zwiedzi także inne miasta, celem zebrania pouczających szczegółów względem wodociągów, budowy szkół, kanalizacyi i t. d.

— **Prof. Dr Domański** wrócił do Krakowa.

— **Program uroczystego otwarcia nowego gmachu dla kliniki chirurgicznej** Uniwersytetu Jagielońskiego przy ulicy Kopernika, w dniu 5 października 1889, jest następujący:

1. Uroczystość rozpocznie się o godzinie wpół do 10 rano Mszą św. w kościele św. Łazarza (przy ulicy Kopernika, naprzeciw nowego gmachu kliniki chirurgicznej), którą odprawi Najprzewielebniejszy Książę-Biskup Krakowski.

2. Przed nabożeństwem wszyscy zaproszeni Dostojnicy, goście, profesorowie i uczniowie uniwersytetu zgromadzą się w kościele i zajmą miejsca dla nich przygotowane, które im wskażą członkowie komitetu porządkowego.

3. Po Mszy św. zgromadzeni udadzą się ku nowemu gmachowi dla kliniki chirurgicznej i za zbliżeniem się do gmachu przystaną u wejścia, gdzie kierownik budowy, inżynier starszy p. Sare wręczy klucz rektorowi, który gmach otworzy.

4 Poświęcenie fasady i wnętrza gmachu przez Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa Krakowskiego, któremu obok Duchowieństwa, towarzyszyć będzie dyrektor kliniki chirurgicznej prof. Dr Rydygier. Inni zgromadzeni udadzą się do sali głównej, gdzie oczekiwać będą przybycia Najprzew. Arcypasterza.

5. Przemówienie Najprzewielebniejszego Księcia-Biskupa Krakowskiego.

6. Mowa J. Excelencyi ministra oświaty i odpowiedź JM. rektora.

7. Przemówienia: *a)* dziekana wydziału lekarskiego, *b)* dyrektora kliniki chirurgicznej, *c)* jednego z uczniów wydziału lekarskiego.

8. Podpisanie aktu otwarcia nowego gmachu dla kliniki chirurgicznej.

O godzinie wpół do 8 wieczorek uroczysty w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, urządzony przez senat akademicki na uczczenie Jego Ekscelencyi ministra wyznań i oświaty, oraz zaproszonych dostojnych gości.

— **W sprawie elektrycznego oświetlenia** Wystawy Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Niepotrzebnie, omawiając wczoraj sprawę oświetlenia Sukiennic za pomocą elektryczności, nawołuje *N. Reforma* dyrekcyę Tow. Sztuk Pięknych do czynienia starań w celu urzeczywistnienia tego projektu. O ile nam wiadomo, dyrekcya poczyniła już ze swej strony od pół roku wszelkie możliwe kroki dla uzyskania pozwolenia od Magistratu — usiłowania jej natomiast natrafiają na całkiem nieusprawiedliwione trudności, których usunięcie już dziś wcale od niej nie zależy, gdyż sprawa ta ma być przedmiotem narad na jednem z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej.

— **Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie w sobotę d. 28 b. m. o godzinie 6ej wieczorem w sali 43 „Collegii novi“ z następującym porządkiem dziennym: 1) dyr. J. Rotter: O wystawie paryskiej; 2) Dr Fr. Bylicki: Pogadanka o podróży po Europie zachodniej; 3) Wnioski członków.

— **Towarzystwo rybackie** wniosło podanie o zezwolenie mu na urządzenie przy brzegu Wisły pomiędzy dawnym przewozem a ujściem Rudawy targu na ryby, w którym to celu zamierza Towarzystwo wydzierżawić od gminy część brzegu Wisły i urządzić tamże przystań dla skrzyń z rybami. Miejsce to byłoby o wiele dogodniejsze dla publiczności, niż obecnie na ten cel zajęte.

— **Ślub.** Wczoraj o godz. 7½ w kościele N. P. Maryi pobłogosławił X. kan. Opidowicz z Sułkowic związek małżeński między p. Antonim Zygadłowiczem, tutejszym kupcem, a panną Helena Opidowicz, córką Macieja i Józefy Opidowiczów, obywateli tutejszych. Rodzice panny młodej obchodzili dzisiaj srebrne wesele.

— **Grunta** na zasypisku starej Wisły, pod kościołem na Skałce uzyskane, zostaną ostatecznie przez wytyczenie linij regulacyjnych ulic uporządkowane i rozparcelowane. Budownictwo miejskie wypracowało w tej sprawie trzy alternatywy projektów, które następnie przedłożone zostaną do rozpatrzenia sekcyi ekonomicznej i Radzie miasta. W jednej z alternatyw jest również projekt na urządzenie od strony Wisły placu, który niewątpliwie po zabudowaniu się tej strony miasta będzie bardzo pożyteczny, bo może być użytym albo na targowisko, albo na inne potrzeby miejskie. Oferty o nabycie rzeczonych gruntów wpływają już teraz do Magistratu. W każdym jednak projekcie uwzględnioną została założyć się mająca na brzegu Wisły alea koronacyjna i pozostawioną została potrzebna na ten cel przestrzeń gruntu.

— **Ulica Smoleńsk** otrzyma wkrótce most drewniany na Rudawie. Pominąwszy okoliczność, że zabudowywująca się szybko po drugiej stronie Rudawy część miasta potrzebuje komunikacyi, budowa rzeczonego mostu okazuje się jeszcze i z tego powodu konieczną, że w przyszłym roku będą musiały być budowane nowe mosty w ulicach Zwierzynieckiej i Wolskiej, ożywiony zatem ruch tak wozów, jak i pieszych, jaki w tej stronie panuje, skierowany zostanie podczas budowy owych dwu mostów przez ulicę Smoleńsk, most zatem nowy musi tu wcześniej stanąć.

— **JE. p. minister rolnictwa hr. Falkenhayn** przybył wczoraj zrana do Lwowa, powitany na dworcu przez JE. p. Namiestnika hr. Badeniego. Na dworcu byli obecni: dyrektor lasów i domen państwowych p. Glanz; dyrektor policyi i radca rządowy p. Krzaczkowski, oraz zastępca dyrektora kolei państwowej p. Słoniński. JE. p. minister zamieszkał w pałacu namiestnikowskim. Brat p. ministra JE. hr. Franciszek Falkenhayn, członek Izby panów i prezydent austr. stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“, zatrzymywał się w sprawach tego stowarzyszenia w Przemyślu, zkąd przybył wczoraj kuryerskim pociągiem do Lwowa i zamieszkał również u p. Namiestnika. JE. p. minister zwiedzał przed południem biura Dyrekcyi lasów i domen, poczem przyjmował deputacyę gal. Towarzystwa gospodarskiego oraz komisarza lasowego p. Ottona Loebla. Następnie złożył Jego Ekscelencya wizyty Najprzewielebniejszym Arcybiskupom: Morawskiemu, Sembratowiczowi i Issakowiczowi. P. minister, który wraz z Bratem będzie na obiedzie u p. Namiestnika, odjechać ma do Bolechowa.

— **W sprawie Zakopanego** i podniesienia znaczenia tej uroczej miejscowości pod Tatrami, jako stacyi klimatyczno-leczniczej, wydał znany publicysta p. Alfred Szczepański obszerny memoryał, który niedawno opuścił prasę, jako oddzielna odbitka z *Przeglądu* lwowskiego. Uwagi swoje, bardzo zresztą trafne i czerpane z osobistego doświadczenia na miejscu, dzieli p. Szczepański między Wydział stacyi klimatyczno leczniczej, a Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego, tudzież między przebywającą w Zakopanem publiczność. W całym szeregu swych spostrzeżeń wykazuje p. Szczepański braki, wady i usterki, jakie przybywający do Zakopanego na krótszy lub dłuższy czas tamże zastaje i podaje w tym celu wiele cennych uwag, rad i wskazówek, jakim sposobem możnaby na przyszłość złemu zaradzić, ażeby Zakopane postawić na takiej wysokości, na jaką pod każdym względem z powodu ważności właście jako stacya klimatyczno-lecznicza w rodzaju Meranu lub Görbersdorfu zasługuje. Zgadzając się zupełnie z zapatrywaniami p. Szczepańskiego, podniesionemi w szczerej intencyi przysłużenia się sprawie krajowej, polecamy jego uwagi wszystkim ludziom dobrej woli, dbałym o dobrobyt kraju, wyrażając zarazem nadzieję, że tym sposobem głos jego w sprawie Zakopanego, owej perły tatrzańskiej, nie przebrzmi nadaremnie.

— **Zamach morderczy w Jarosławiu.** Śledztwo w sprawie dokonanego morderstwa w Jarosławiu zostało już ukończone — jak donosi wiedeński tygodnik *Reichswehr*, poświęcony sprawom wojskowym. Śledztwo to, przeprowadzone przy pomocy wyznaczonego *ad hoc* przez cesarza audytora wojskowego, wykazało, że dokonanie zbrodni nastąpiło z motywów politycznych, a to na podstawie następujących danych:

1) Ponieważ złoczyńcy nie starali się wcale obrabować swych ofiar, choć w obu wypadkach mieli na to dość czasu.

2) Zbrodni nie dokonano też przez zemstę, bo Donat był człowiekiem powszechnie lubianym, spokojnym i nie wdającym się nigdy w żadne miłosne awantury; Szubert zaś świeżo do Jarosławia przybył i nikogo z miejscowych nie znał.

3) Zbrodni dokonano w obu wypadkach za pomocą wielkich i grubych wideł w jeden i ten sam sposób, to jest przez uderzenie w głowę z góry. Widły te złamały się przy uderzeniu Szuberta i temu właśnie zawdzięcza on może życie.

4) Obu napadów dokonano na dwu równolegle do obozu prowadzących ulicach a skonstatowano, że i na innych punktach kręciły się tego samego wieczoru jakieś podejrzane indywidua. Że więcej zbrodni podobnych nie popełniono, należy tem tłumaczyć, że innemi drogami powracali oficerowie do obozu po kilku razem. Morderca Donata oddalił się w kierunku, w którem Szubert został napadnięty i ten ostatni słyszał, jak za nim szedł, lecz w chwili, gdy się chciał oglądnąć, został w głowę drągiem uderzony przez drugie, wprost nań idące indywiduum.

5) Właściciel domu, przed którym Szubert został napadnięty, otrzymał na kilka dni przedtem list z pogróżkami.

6) W dniu dokonaej zbrodni, widziano w Jarosławiu obce jakieś indywidua, ze sobą po rosyjsku rozmawiające. Ludzie ci nocowali w karczmie pod miastem i zachowywali się w sposób rażący, oraz narzekali na stosunki krajowe.

Wszystkie te wyżej przytoczone okoliczności wskazują, że zbrodni dokonano z motywów politycznych.

Stan zdrowia Szuberta jest o tyle pomyślnym, iż gojenie się rany postępuje prawidłowo.

Wynik śledztwa zakomunikowany został cesarzowi.

— **Z kolei Północnej cesarza Ferdynanda.** Od d. 1 października r. b. znoszą się na kolei lokalnej Bielsk Kalwarya pociągi mieszane, a na ich miejsce zostaną zaprowadzone następujące pociągi osobowe: pociąg osobowy Nr 2323, odjazd z Bielska o godz. 7 min. 35 rano, przyjazd do Kalwaryi o 10 min. 15 przed południem; pociąg osobowy Nr 2321, odjazd z Wadowic o 7 min. 20 rano, przyjazd do Kalwaryi o 8 min. 4 rano; pociąg osobowy Nr 2319, odjazd z Bielska o 7 min. 25 wieczór, przyjazd do Wadowic o 9 min. 16 w nocy; pociąg osobowy Nr 2324, odjazd z Wadowic o 4 min. 15 rano, przyjazd do Bielska o 6 min. 8 rano; pociąg osobowy Nr 2320, odjazd z Kalwaryi o 11 min. 43 przed południem, przyjazd do Bielska o 2 min. 24 po południu; pociąg osobowy Nr 2322, odjazd z Kalwaryi o 9 min. 05 w nocy, przyjazd do Wadowic o 9 min. 58 w nocy. Używane dotąd nazwy na pociągi kuryerskie lub pociągi umyślne (Expresszüge) otrzymują od 1 października r. b. nazwę „pociąg pospieszny.“ — Bliższe szczegóły są do przejrzenia w nowym rozkładzie jazdy kolei Północnej cesarza Ferdynanda i Ostrawsko-Friedlandzkiej.

Nekrologia.

Jan Behm, majster kominiarski, przeżywszy lat 51, zmarł tu dnia 24 b. m. Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek d. 26 b. m. o godz. 4 po południu z domu przy ulicy św. Marka L. 28; nabożeństwo żałobne zaś w piątek d. 27 b. m. o godz. 10 zrana w kościele św Krzyża.

Teodor Sas Dubrawski, emerytowany urzędnik, przeżywszy lat 69, zmarł tu d. 23 b. m.

Antonina z Szulców Woyczyńska, wdowa po kupcu i obywatelu m. Krakowa, zmarła tu d. 24 b. m., przeżywszy lat 79.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 26go: Drugi i przedostatni występ Armanda Dutertre: *Świat nudów*, komedya w 3 aktach, Paillerona.

W sobotę 28go: (Wznowienie:) *Głośna sprawa (Une cause célèbre)*, dramat w 5 aktach, pp. D'Ennery i Cormon. W głównych rolach wystąpią pp. Żelazowscy.

W niedzielę 29go: *Zbójcy*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera. Amalią będzie p. Żelazowska, Franciszkiem p. Żelazowski, Karolem p. Sobiesław.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie
sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

	1/1 butelki	1/2 butelki
Pauillac	Złr. 1·60	—.90
Artisan de Listrac	„ 2·25	1·20
St. Estephe S.	„ 2·70	1·40
Bordeaux białe:		
Graves	złr 2·70	1·45
Preignac	„ 3·10	1·75

— Dnia 24go września dość pogodnie, po południu mały deszcz; term. od 0·8 doszedł do 13·2 C. Barometr szybko opada; o godzinie 7ej rano dnia 25go stan jego był 735·7 millim., term. 5·0 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 26go września: śś. Józefata b. i Cypryana.

Ruch umysłowy i artystyczny

Z Teatru. P. Armand Dutertre, artysta paryskiego teatru „Odeon," wystąpił wczoraj gościnnie w naszym teatrze i wykonał rolę tytułową w tragedyi Kazimierza Delavigne: *Ludwik XI.*

P. Dutertre przybył do nas ze Lwowa, poprzedzony już dość rozgłośną sławą, i jak mogliśmy się przekonać, całkiem zasłużoną. Rola Ludwika XI jest nadzwyczaj trudną i z naszych bohaterów scenicznych zaledwie paru miało odwagę wystąpić z nią przed publicznością. Artysta paryski przedstawił w zupełnie innem świetle ów typ tyrana, a zarazem wielkiego męża stanu. To zwykły człowiek, mówiący jak inni ludzie i nie chodzący na koturnie tragedyi. Przytem chytry, obłudnik, hipokryta, czasem prawdziwy król, częściej grubianin — oto cała skala przywar i namiętności, jaką artysta musiał uplastycznić. Rola traktowaną była realistycznie, według nowej szkoły francuskiej, nie znoszącej sztucznych efektów i patosu. P. Dutertre na scenie ciągle gra i jednej chwili nie odpoczywa. Każda poza, każdy ruch naprzód obmyślany i obrobiony do najdrobniejszych szczegółów. Modulacya głosu wyborna i wszelkie uczucia gniewu, nienawiści, hipokryzyi, pokory, dumy, znakomicie wycieniowane. Wogóle w całem traktowaniu roli poznać artystę wysoce rozumnego i inteligentnego.

Żałować tylko należy, iż wskutek chrypki głos mu czasem nie dopisał, bo kreacya zyskałaby jeszcze więcej na całości. Niektóre jednak sceny robiły imponujące wrażenie.

Publiczność gościa znad Sekwany przyjmowała sympatycznie. *Z fotelu.*

P. Armand Dutertre, artysta i reżyser paryskiego teatru „Odeon," wystąpi jutro we czwartek po raz drugi i przedostatni w prześlicznej komedyi Paillerona: *Swiat nudów* w roli Bellaca. Inne role przedstawią panie: Hoffmannowa, Wolska, Kałużyńska, Siemaszkowa, Wojnowska, Zalewska, Kłosowska, Koźmin, Grodzka, Winiarska — oraz pp. Siemaszko, Konopka, Solski, Śliwicki, Werner, Stępowski, Feliksiewicz, Wojcicki, Winiarski, Antoniewski i inni. — W sobotę wznowienie *Głośnej sprawy* z udziałem pp. Żelazowskich w głównych rolach.

P. Bolesław Ładnowski, po ukończeniu występów na scenie lwowskiej, nie pojedzie do Paryża, jak donoszą dzienniki lwowskie, lecz przybędzie do Krakowa i resztę swego urlopu poświęcić zamierza naszemu teatrowi.

Druga część Katalogu galeryi obrazów Towarzystwa Przyjaciół nauk wyszła w Poznaniu w polskim i niemieckim języku, zawierając opis 487 dzieł sztuki, stu przeszło malarzy Polaków lub cudzoziemców w Polsce zamieszkałych.

Leona hr. Pinińskiego dzieło cywilno-prawnicze *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht*, którego część II końcowa ukazała się w końcu r. 1888 w Lipsku i zawiera rozbiór nauki o spadku, o nabyciu *animo solo*, o woli posiadania, o prawnem objawieniu woli — znalazło przychylne ocenienie równocześnie w dwóch czasopismach naukowych niemieckich. Nr 37 berlińskiej *Litteraturzeitung* zawiera ocenę, napisaną przez Jana Merkla z Gettyngi, który stwierdza, że praca p. Pinińskiego wywołuje w przeważnej swojej części poklask, a w całości zasługuje na poważne rozważenie.

Zaś lipski *Litterarisches Centralblatt* w Nrze 38 powiada, nie na wszystko się godząc, podnosząc nawet parę zarzutów, że autora pojęcie nauki o posiadaniu oparte na szerokiej podstawie i że przychylny sąd ogólny o wartości dzieła p. Pinińskiego w kołach fachowych zbyt jest ugruntowanym, ażeby jeszcze ogólnikowe pochwały coś dodać doń mogły. — O takiej pracy tylko fachowo równorzędna krytyka mówić ma prawo.

Sprawy sądowe.

Knowania socyalistyczne.

(Telegram *Czasu*).

Lwów 25 września.

(X) Przed zwykłym trybunałem rozpoczęła się dziś rano rozprawa karna przeciw ośmiu oskarżonym o knowania socyalistyczne.

Trybunałowi przewodniczy radca Bogdani, a jako wotanci zasiadają radcy Kuncek i Finkel, tudzież adjunkt Stebelski.

Oskarżenie wnosi sam prokurator Girtler.

Obrońcą Wysłoucha jest Dr Lilien, innych bronią Dr Jekeles, Dr Ostrożyński i Dr Lisiewicz.

Przed rozpoczęciem rozprawy prokurator zażądał uchylenia jawności, ze względu na porządek publiczny, lecz trybunał po przemówieniu obrońcy Jekielesa nie zgodził się na ten wniosek, poczem nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia.

Według aktu oskarżenia Prokuratorya państwa oskarża Bolesława Wysłoucha, współwłaściciela *Kuryera Lwowskiego*; Aleksandra Klimaszewskiego, słuchacza tutejszej politechniki, poddanego rosyjskiego; Stanisława Kozłowskiego, słuchacza politechniki; Jana Homulickiego, słuchacza wydziału filozoficznego uniwersytetu krakowskiego, poddanego rosyjskiego; Wilhelma Jelskiego, ucznia szkoły dublańskiej, poddanego rosyjskiego; Marcelego Wilczewskiego, ucznia szkoły dublańskiej, poddanego rosyjskiego; Zdzisława Januszewskiego, ucznia szkoły dublańskiej, poddanego rosyjskiego; tudzież poszukiwanego listami gończemi Kazimierza Górzyckiego, dyetaryusza Wydziału krajowego.

Wysłouch, Kozłowski i Górzycki, jako tutejszokrajowcy są przełożonymi i członkami tajnego stowarzyszenia w celach socyalistycznych, istniejącego we Lwowie, Krakowie, Dublanach i za granicą. Nadto Wysłouch pośredniczył w listownem znoszeniu się tutejszo-krajowych tajnych stowarzyszeń z zagranicznem stowarzyszeniem w Warszawie istniejącem, zaś Kozłowski i Górzycki w swem mieszkaniu we Lwowie urządzali zebrania członków tego tajnego stowarzyszenia, w takowych jako członkowie udział brali, czem dopuścili się występku przeciw publicznemu porządkowi i spokojowi, przewidzianego w §§ 285, 286a, 287c ust. karn., nadto co do Wysłoucha w § 287d, zaś co do Kozłowskiego i Górzyckiego w §§ 287 e, f, ust. karnej, zagrożonego karą ścisłego aresztu od 3 miesięcy do pół roku.

Klimaszewski, Homulicki, Jelski, Wilczewski i Januszewski, jako obcokrajowcy, będąc przełożonymi i członkami tajnego stowarzyszenia w celach socyalistycznych, istniejącego we Lwowie, Krakowie, Dublanach i za granicą, podtrzymywali związek między powyższem tutejszo-krajowem stowarzyszeniem tajnem i tegoż członkami, a stowarzyszeniem za granicą, i do utrwalenia tego związku się przyczyniali, przez co dopuścili się występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi, zagrożonemu karą aresztu od jednego do 6 miesięcy i wydaleniem po odbytej karze ze wszystkich krajów koronnych monarchii austryackiej.

Prokuratorya państwa podnosi, że od r. 1882 archiwa sądowe nie wykazują żadnych wybitniejszych objawów propagandy socyalistycznej, aż dopiero na wiosnę r. 1889 okazały się znowu pewne ślady takiej agitacyi, które znalazły wyraz w wiecu akademików d. 9 i 10 marca r. b. we Lwowie urządzonym. Prokuratorya twierdzi, że uchwały na tym wiecu powzięte nie były naturalnym wynikiem rzeczywistych jakichś potrzeb młodzieży, ale raczej owocem działania tajnych sprężyn i podżegaczy, którzy tym środkiem zamierzali pobudzić młodzież uczącą się do udziału żywszego w ruchu socyalistycznym. Stanowisko, jakie wobec tego wiecu zajęło tutejsze czasopismo *Kurjer Lwowski*, okoliczność, iż około 100 uczestników wiecu urządziło redakcyi *Kuryera Lwowskiego* hałaśliwą owacyę, wreszcie tendencye Bolesława Wysłoucha, obecnego współwłaściciela i współpracownika *Kuryera Lwowskiego*, znane z czasów, kiedy redagował socyalistyczne czasopismo *Przegląd społeczny*, budziły już wówczas podejrzenie, że Bolesław Wysłouch ten ruch młodzieży pośrednio spowodował, a co najmniej patronizował. Zwrócono przeto baczniejsze oko na Wysłoucha, a dnia 22 czerwca b. r. zarządzono rewizyę w biurze jego, w redakcyi *Kuryera Lwowskiego* się znajdującem. Przy tej rewizyi znaleziono korespondencye i rękopisy, stwierdzające socyalistyczny kierunek jego prac literackich i stosunków.

U Aleksandra Klimaszewskiego natomiast znaleziono prócz innych korespondencyj, także list z zagranicy z daty 19 maja b. r. tej treści: „Do zarządu grup lwowskiej i dublańskiej. Ponieważ słaby ciągle rozwój grup galicyjskich wymaga zbadania dokładnego przyczyn tego faktu i obmyślenia radykalnej i skutecznej reformy, ponieważ prywatnie niektórzy bracia wyrażali myśl, że organizacya obecna w Galicyi jest nieodpowiednią i należy zastosować inną, ponieważ do ogólnego zjazdu jest jeszcze przeszło pół roku, a rozszerzenie związku w Galicyi jest rzeczą pilną, aby obmyśleć właściwe środki reformy, potrzeba dokładnie znać stosunki galicyjskie, na zjazdach zaś ogólnych, w których reprezentanci z Galicyi przyjmują stosunkowo bardzo nieliczny udział, trudnoby było dokładnie rzecz tę załatwić. Z tych wszystkich powodów proponujemy urządzenie zjazdu przedstawicieli grup galicyjskich, tj. Krakowa, Dublan i Lwowa. Pożądanemby bardzo było, aby się zebrali wszyscy bracia z tych grup. Aby jednak zjazd taki wydał pożądane rezultaty, należy zjechać się już z gotowemi planami reformy dobrze umotywowanemi i biorącemi pod uwagę ogólne znaczenie związku jako jednej całości. Podajemy wam tę myśl zupełnie zgodnie z ustawą, zastanówcie się nad tem. Jednocześnie propozycyę tę robimy w Krakowie. Jeżeli uznacie, że będzie to pożytecznem i da się uskutecznić, w tym względzie jesteście kompetentniejsi od nas, porozumiejcie się bezpośrednio z grupą krakowską co do miejsca zjazdu, co do czasu tak, aby możliwie wszyscy bracia przyjęli w nim udział i dajcie nam znać o miejscu i czasie, a postaramy się wysłać naszego przedstawiciela, aby zjazdowi nadać w ten sposób charakter prawomocnego zjazdu.

Jeżeli projekt przyjmiecie, weźcie się natychmiast i sumiennie do przygotowania materyału na zjazd, t. j. krytyki organizacyi obecnej w zastosowaniu do Galicyi i projektu nowego typu organizacyi odpowiedniejszego. W zaborze rosyjskim związek rozwija się znacznie, przybyły od stycznia trzy nowe grupy. Przez każdą odpowiednią okazyę, o ile się da, przysyłajcie nam książki. „Centralizacya."

Przy następnych rewizyach znaleziono różne notatki i zapiski, które według aktu oskarżenia wskazują, iż we Lwowie, Dublanach i Krakowie istnieją grupy o celach socyalistycznych, których centralna siedziba była za granicą.

Akt oskarżenia podnosi dalej, że Wysłouch był redaktorem *Przeglądu społecznego* z cechą wybitnie socyalistyczną, korespondował z Limanowskim, Dąbrowskim, a korespondencye jego świadczą, iż jest zwolennikiem zasad socyalistycznych, że założył i patronizował pismo *Przyjaciel ludowy*, szerzące waśnie społeczne. Dalej podnosi Prokuratorya stosunek Wysłoucha do Michała Bratkowskiego vel Borkowskiego, redaktora *Głosu* z Warszawy, który nawiązywał stosunki między socyalistami w Galicyi a za granicą.

Ze stosunku reszty obwinionych do Wysłoucha, jakoteż z listów u nich znalezionych, wykazuje akt oskarżenia i ich także winę, polegającą na zawiązywaniu stowarzyszenia socyalistycznego.

W końcu przytacza akt oskarżenia list Kozłowskiego pisany do Arciszewskiego, w którym znajduje się następujący ustęp:

„. . . . . i my nie próżnujemy, bierzemy się praktycznie do pracy, borykamy się z policyą, zamierzamy wejść w ściślejszy stosunek z ogółem robotników, żądajcie w partyi waszej, aby wysłała przez robotników Polaków, tutaj zdałyby się uchwały kongresu w Hainfeld, broszur nam potrzeba, — „Walki klas."

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchano obwinionych. Klimaszewski nie przyznaje się do winy. Oświadcza, że nie podziela przekonań socyalistycznych. Bawiąc na wakacyach u rodziców, otrzymał projekt statutu towarzystwa z charakterem naukowo-społecznym. Towarzystwo miało być szkołą do przyszłego życia obywatelskiego. Statut ten posłał on Kozłowskiemu do Lwowa, gdzie nad nim odbywały się narady. List znaleziony u niego, jest dlań niezrozumiały. Sądzi, że odnosił się do projektu statutu.

O godz. 1 przerwał przewodniczący posiedzenie. Ciąg dalszy nastąpi o godz. 4.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 25 września. Milan najął willę w Konstantynopolu na stały tam pobyt. Z końcem t. m. ustaje poczta austryacka w Aleksandryi.

Buda-Peszt 25 września. *Nemzet* donosi, iż radykalni w Serbii zamierzają bezpośrednio po wyborach obalić gabinet Gruicza, powołać Pasicza, a rejencyę zmusić do abdykacyi.

Berlin 25 września. *Nordd. Allg. Ztg* zapowiada republikańsko-konserwatywne rządy Leona Saya.

Germania podaje rozmowę swego korespondenta z królową Natalią. Królowa oświadczyła, iż udaje się do Belgradu, bo tęskni za synem. Powitawszy go, wyjedzie.

Paryż 25 września. Dziesięciu księżom wstrzymano pensye wskutek ich opozycyi przy wyborach przeciw rządowi i wytoczono im śledztwo.

Londyn 25 września. Wyszły dwa tomy pamiętników słynnego Mojżesza Montefiore. Odnoszą się one do lat od 1812 do 1883 i obejmują mowy, dokumenta, edykta, firmany, misye, fundacye, sylwetki spółczesnych znakomitości, cały ruch finansowy, polityczny i religijny.

Petersburg 25 września. Komitet słowiański wyznaczył konkursową nagrodę 1000 rubli na najlepsze dzieło o Macedonii pod względem etnograficznym i politycznym. W poprzednich latach utrzymywały dzienniki rosyjskie, że Macedonia należy się Bułgarom, teraz wyrażają nadzieję, że dzieło konkursowe wykaże, iż tylko Serbia ma do Macedonii prawo.

Rzym 25 września. Po raz pierwszy zamianowani zostali dwaj żydzi reprezentantami dyplomatycznymi: Segre posłem w Montevideo, Levy posłem w Waszyngtonie. (Posłem Stanów Zjed. Ameryki północnej w Konstantynopolu jest również żyd).

Lizbona 25 września. (=) Król leży jeszcze ciągle chory w Cintra i od trzech tygodni nie może załatwiać spraw państwowych. Dwór ma się wkrótce przenieść z Cintra do Cascaës, portowego miasta nad ujściem rzeki Tajo. — Wybory do Izby deputowanych naznaczone na 20 października. Przypuszczają, iż z wyborów wyjdzie większość, sprzyjająca rządowi. Wybory do ciał administracyjnych odbędą się 3 listopada. — Między stolicą a portugalskiemi koloniami w Afryce wschodniej i zachodniej otwarto nową linię żeglugi parowej. — Tworzy się kilka towarzystw celem eksploatacyi kopalni w portugalskiej prowincyi Mozambique. Inne towarzystwo chce otworzyć linię parowcową z portu Macao do Meksyku i domaga się od rządu portugalskiego przyzwolenia na urządzenie pływających doków i składów węgli w Macao.

Cetynia 25 września. Książę z ministrem Petrowiczem objeżdża kraj i rozdaje zapomogi głodowe.

Zofia 25 września. Książę Ferdynand wziął na swój koszt wychowanie dwóch synów Stojanowa; rząd wniesie w sobraniu wyznaczenie pensyi dla wdowy.

Zofia 25 września. Ogłoszona statystyka handlowa Bułgaryi rzuca bardzo pouczające światło na stosunki, które są ważnym czynnikiem w międzynarodowej polityce. Roczny przywóz towarów, podlegających opłacie cła, do Bułgaryi wynosi 46,036,362 fr., a rozkłada się następnie: Anglia importuje za 12,233,905 frank., Austro-Węgry za 11,431,634, Turcya za 9,243,757. Przywóz towarów wolnych od cła wynosi 18,706,119 fr., z tego na Anglię przypada 9,699,810, na Austro-Węgry 3,845,024. Cały eksport Bułgaryi wynosi 41,332,864 frank., z tego idzie do Anglii za 5,802,411, do Francyi za 6,048,321.

Konstantynopol 25 września. Sułtan wysyła delegata do Brukseli na kongres antiniewolniczy.

Konstantynopol 25 września. (=). Były szef sekcyi i dyrektor austryackich pocztowych kas oszczędności, Coch, przedłożył Porcie projekt względem wybudowania linii kolejowej, która ma z jednej strony prowadzić z Aleppo do Damaszku z odnogą do jednego z portów syryjskich, a z drugiej strony z Aleppo do pewnej miejscowości nad Eufratem. Dla sfinansowania tego projektu pozyskał Coch poparcie pewnej grupy kapitalistów francuskich.

Zanzibar 25 września. Oczekują tu wkrótce przybycia Stanleya.

Emin basza oddał kraje swoje angielskiej kompanii.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 września. *Wiener Ztg* ogłasza patent Cesarski, datowany z Gödöllo d. 22 b. m., zwołujący wszystkie sejmy krajowe, z wyjątkiem dalmatyńskiego, na dzień 10 października b. r.

Wiedeń 25 września. Hrabia i hrabina Taaffe otrzymali z powodu ślubu hr. Heleny gratulacye od Arcyksiążąt Karola Ludwika, Ludwika Wiktora, Franciszka Ferdynanda i Salwatora, tudzież mnóstwo listów i depesz gratulacyjnych.

Buda-Peszt 25 września. Rada ministrów przedyskutowała większą część preliminarza państwowego na rok 1890, kończącego się deficytem, który jednak wydaje się zrównoważony przez nader rozważne preliminowanie dochodów i zmniejszenie sprzedaży dóbr państwowych.

Rzym 25 września. Arcybiskup Cosenzy zraniony został w nogę przez zakrystyana kościelnego, który nań strzelił z rewolweru. Sprawca zamachu został aresztowany.

Werona 25 września. Wczoraj podpisany został protokół dotyczący organizacyi międzynarodowej służby kolejowej i postępowania cłowego na dworcu w Ala.

Madryt 25 września. Minister spraw zagranicznych polecił hiszpańskiemu posłowi w Tangerze, aby listów uwierzytelniających nie doręczał sułtanowi wcześniej, póki Maroko nie da satysfakcyi.

Rewel 25 września. Znany aeronauta Leroux wpadł ze swym spadochronem do morza i utonął.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Zmiana lokalu.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że znajdujący się dotychczas w domu p. Lipschütza

Kantor wymiany pieniędzy

przeniosłem z dniem 1 lipca b. r. do domu własnego Nr 24 w Rynku, naprzeciw ratusza przy aptece pod Aniołem.

(2318 3-3)

Mendel Aberdam
w Tarnowie.

Podziękowanie
X. Antoniemu Gąsiorowskiemu

za bezinteresowne wskazanie źródła wodnego we wsi Trąbkach.

X. Gąsiorowski na nasze żądanie przybył do nas, mając instrument przez siebie wynaleziony, za pomocą którego w kilkunastu minutach wskazał żyłę wodną z określeniem głębokości w miejscu najnieprawdopodobniejszem, bo na górze wysokiej. Po wykopaniu 42 stóp pokazało się źródło w punkcie przez niego wskazanym i rzeczywiście w tej samej głębokości. Wieś nasza leży przy trakcie między Wieliczką a Gdowem, studnia zaś tylko o 4 sążnie od szosy oddalona; może zatem służyć za dowód, ktoby sobie takowy sprawdzić życzył. X. Gąsiorowski, misyonarz, mieszka w Krakowie na Kleparzu, a mówił nam, że każdemu służy, kto go o to prosi.

Trąbki dnia 23 września 1889 r.

Za wiarogodność podpisujemy:

† *Wincenty Karliński.* *Jan Sobczyk.*
Wojciech Grabowski. *Józef Kasprzyk.*
Tomasz Waśniowski, wójt.

Wycieczka do Paryża. Osobny pociąg do Paryża, jaki urządza budapeszteńskie biuro miejskie sprzedaży biletów kolejowych, będzie jedną z najwięcej zajmujących wycieczek, jakie kiedykolwiek urządzano. Jest rzeczą niewątpliwą, że rząd francuski nie przystanie na przedłużenie największej wystawy powszechnej, tak, że 1 listopada nastąpi zamknięcie. Kto więc wszystko to razem chce jeszcze zobaczyć, co sprawiły przemysł, handel, nauka i sztuki całego świata, ten nie powinien ominąć tej dobrej sposobności, lecz wziąść udział w tej ostatniej wycieczce budapeszteńskiego przedsiębiorstwa. Ta wycieczka jest zresztą tak urządzona, że ceny jazdy tam i napowrót nie wynoszą tyle, ile w zwykłych okolicznościach tylko jazda tam lub napowrót. Natomiast wikt wskutek urządzonych umówień jest tak tani, że cały 8-dniowy pobyt w Paryżu nie tyle kosztuje, ileby nieobeznany tamże wydał w jednym lub w dwóch dniach. Także pora wycieczki jest bardzo korzystną, gdyż najprzód umożebniony jest pobyt na świeżem powietrzu bez narażania się na upał, a powtóre może podróżny brać udział w rozwiniętych o tej porze zabawach teatralnych i życiu salonowem. Oprócz tego jest czas przed zamknięciem wystawy szczególniej dla przemysłowca, mającego chęć zakupna i kupca korzystnym, co też świadczy żywe zajęcie, jakie te osoby biorą w tej wycieczce. Koszta uczestnictwa wynoszą z Budapesztu bez wiktu II klasa złr. 76, III klasa 52, — z wiktem i mieszkaniem podczas 8 dni w Paryżu a) jazda koleją żelazną II klasa z wiktem I klasa złr. 162, b) jazda II klasa z wiktem II klasa 142 złr., c) jazda III klasa z wiktem II klasa 118 złr. Szczegółowe programy wysyła darmo i opłatnie Fahrkarten-Stadtbureau der kgl. ung. Staatsbahnen, Budapest, Grand Hotel Hungaria. (2301-2-2)

Dzieła Luc. Siemienskiego w 10 sporych tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie za bardzo przystępną cenę, a mianowicie nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla wdowy po zasłużonym pisarzu.

Nagle zmarły. Niezawodnie każdy uważnie czytający większy dziennik natrafił nieraz na ten ustęp. Niemiły gość zowie się **paraliżem**, który nagle i niespodzianie często najzdrowszego człowieka bez poprzedzającej choroby zabiera. W daleko większej liczbie jednak objawia się paraliż poprzedzającemi oznakami, na które bacznie uważać należy. W tym celu poleca się usilnie broszurę Rom. Weissmanna: *Ueber Schlagfluss*, wyszłą w 17 wydaniu. Można ją sprowadzić bezpłatnie z apteki Leona Rosnera w Krakowie. (2146)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 września 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	st.		złr.	st.
Renta austryac. papier. opod.	83	95	Oblig. indemn. gal.	104	60
„ srebrna „	84	60	4½% Obligac. Poś. kraj. galic.	96	50
4% złota	110	60	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	97	—
5% pap. nieop.	99	65	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	75
Akcye Ban. Aus.-W.	919	—	Akcye Länderbank.	246	—
„ kredytowe	307	20	„ kol. Kar. Lud.	194	50
Londyn	119	60	„ „ lw.-czern.	237	—
Napoleony	9	47½	„ „ połudz.	117	—
Dukaty	5	67	Rubie	124	—
Marki	58	37½	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	95	75			
4% „ „ złota	100	60			
Losy prem. węg.	138	25			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 25 września.

Banknoty austr.	171	40	4% Listy likw. pol.	57	50
Krótki Wiedeń	171	15	Akc. kol. Kar. Lud.	83	25
Banknoty ros.	212	20	„ austr. kred.	164	62
5% Listy zast. pols.	62	80	Ultimo Ruble	211	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 25
Marki niemieckie	58 —	59 —
5-ciofrankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny okrągłokowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4% „ „	96 25	97 25
Obligi komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. w. Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ nieopr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe		
próc kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	193 50	195 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	286 —	288 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 70	25 7
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża węgier.	18 —	19 —
„ „ „ „ włosk.	12 —	13 —
Bazylika Bud.-Peszt	15 50	16 50
	8 —	8 75

Wiedeń 24 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 75	83 95
4½% „ srebrna	84 45	84 65
4% Renta złota	110 60	110 80
5% „ papier. nieopodatkow.	99 45	99 65
3% Losy z. r. 1854 po 250 za k.	133 —	133 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 90	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 25	174 75
„ „ 1864 „ 50 „	174 25	174 75
4½% Obl. poś. kol. węg. (za Ortb.)	112 —	112 60
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	137 50	138 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 80	306 20
Credit-Bank węgierski . 200 „	317 75	318 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	246 40	246 90
Austr. węg. Bank. . . . 600 „	917 —	919 —
Unionbank . . . . . 200 „	237 —	237 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	159 —
Wiedeń. Bankverein . . 100 „	113 20	113 80
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2587	2592
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	193 75	194 25
Koszyce-Oderberg . 200 „ 4%	154 75	155 25
Lwow.-Czern. Jassy . 200 „ 5%	236 —	237 —
Stadion. [illegible] . 200 „ „	198 —	198 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	231 75	232 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	117 50	118 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	189 50	190 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	187 50	188 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 50	120 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 40	101 20
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakow. 18 lat.	95 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	97 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 70	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 25	100 35
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 40
4% Węg. Banku hip. prem	111 —	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 emis. 4%	102 50	103 25
„ Mor.-Śląsz. fin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 40
„ Jarosł. w 300 „ „	99 50	100 —
Koszyce-Oderb. 1879 200 złr. 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 80
„ nieopod. „ „ 5%	89 10	89 70
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 90	100 40
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 25	198 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	142 50	143 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 40	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 90	100 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	145 75	146 25
„ Węgierskie . „ 100	138 20	138 70
„ Tureckie . . fr. 400	38 —	38 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 20	8 50
Kredytowe „ 100	182 25	183 25
Insbruku „ 20	25 75	26 25
Krakowskie „ 20	24 70	25 30
Ofner (miasta Budy) „ 40	60 75	61 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 30
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 60
Rudolfa „ 10	20 50	20 75
Salzburskie „ 20	26 75	27 25
St. Genois „ 43	63 50	64 50
Stanisławowskie „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 72	9 77
Funty Szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie za 100 marek	58 32	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	124 —	124 25

Lwów 24 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	96 —	97

(2329)

Za duszę ś. p.

Henryka Hallera

odprawione będą

Msze święte

jako w pierwszą rocznicę śmierci, w sobotę 28 września b. r. *w kościele parafial. w Radziszowie,* a w niedzielę 29 b. m. *w kaplicy na Cmentarzu krakowskim* o godz. 10 zrana.

PODZIĘKOWANIE.

W ciężkim żalu pogrążona, po stracie najlepszego męża mego ś. p. Aleksandra, wyrażam niniejszem Wszystkim, którzy oddając zmarłemu ostatnią usługę, raczyli wziąść udział w obrzędzie pogrzebowym dnia 20 września b. r. — serdeczne „Bóg zapłać". (2331)

Kraków, dnia 25 września 1889 r.

Karolina Rybczyńska.

Nauczycielka Polka,

poszukuje posady do udzielania początków jęka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych. **E. F. G.** Rynek Kleparski Nr. 11, II. piętro. (2328-1-3)

Trois institutrices françaises

se trouvant à Cracovie désirent se placer par l'entremise de l'Agence internationale de placement de **Mme Sikorska,** Cracovie, Rynek 7. (2346-1-3)

Kilkadziesiąt róż

szlachetnych, ogrodowych i **kwiatów wazonikowych,** jest zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ul. Floryańskiej Nr. 10, lub na miejscu stacya Zabierzów. (2330-1 2)

Poszukuje się w Krakowie

umieszczenia dla prywatysty do II. klasy realnej w domu nauczycielskim lub prywatnym ze staranną opieką. Zgłoszenia uprasza się pod adresem: **„Ojczyzna" Wien, Hauptpost restante.** (2327)

Całe I. piętro

t. j. 8 pokoi z meblami, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje dla służby, strych i piwnica, może być stajnia i wozownia, jest do wynajęcia od **1 października** b. r. przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

Wiadomość przy ulicy Rajskiej pod Nr. 12, od godziny 10—12 i od godziny 2—5 popołudniu. (2344-1-3)

„WYRÓB KRAJOWY".

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika **36** ct. (1912-42-)

PATENTE w **kraju** i **zagranicą** — uskutecznia inżynier **H. Palm** (Michalecki & Co.) ***w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.*** Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt. **Przeprowadzono około 11000 starań o patenta.** [1894-23 25]

Znany od 25 lat istniejący

BANK

poszukuje **zastępców** dla sprzedaży losów na częściowe spłaty.

Wysoka prowizya zapewniona.

Oferty w języku niemieckim pod: „Offerte sub B. F. 3947" przyjmują Haasenstein & Vogler w Wiedniu. (2258 3-10)

Nieprzemakalne

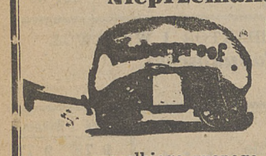

OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju, ASFALTOWA PILŚN DACHOWA I KAMIENNA PAPA DACHOWA w zwojach (1742-38-)

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

w Wiedniu, I., Riemergasse 18.

Ceny i próbki odwrotną pocztą.

CYRK Alberta Schumanna.

Dziś i codzień wielkie przedstawienie.

Początek o godz. 7½ wieczór. Bliższe szczegóły w plakatach dziennych. Codziennie nowy urozmaicony program.

Albert Schumann, dyrektor.

(2297 5-)

Zakład gimnastyczny.

Powróciwszy z Krynicy, rozpoczynam z dniem 1 października lekcye gimnastyki salonowej, hygienicznej i ortopedyi, pod nadzorem lekarskim, we własnym zakładzie **przy ul. Stolarskiej pod L. 15, na pierwszem piętrze.**

Przyjmuję uczniów obojga płci i różnego wieku na lekcye zbiorowe i osobne. Również udzielam lekcyj po domach. (2244-3-)

Aleksander Weiss, kierownik zakładu.

Biuro umieszczeń Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej

koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo *w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 3,* poleca (2237 2-28) nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie oraz bony: Polki, Francuski, Niemki i na żądanie Angielki.

SKŁAD HERBAT Porębskiego i Zimlera

w Krakowie, Rynek gł. l. 8,

poleca od lat kilku z najlep. powodzeniem wypróbowane gatunki: (2296-2-8)

Pakling Congo . . .	funt w. r. złr.	2·50
Suchong mięszana . .	„ „	3·—
wysiewki z najlep. herbat	„ „	1·50

Niema więcej Kaszlu!

Starym uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe

Oskara Tietzego CUKIERKI CEBULOWE

zadziwiająco szybko działające w **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu.**

Tylko właściwy skład moich cukierków zapewnia skutek, dlatego trzeba dokładnie uważać na nazwę **Oskar Tietze** oraz **„znak cebuli"** — wszelki inny wyrób jest **szkodliwem** naśladowaniem **bez wartości.** — W woreczkach po 20 i 40 ct. **Główny skład** ma aptek. **F. Krizan w Kromieryżu.** W **Krakowie** ma na sprzedaż W. Redyk aptekarz pod Barankiem, E. Stockmar aptekarz pod Złotym Słoniem, F. Sobierajski aptek. pod Słońcem, E. Radler aptekarz przy ulicy Szewskiej L. 5, J. Trauczyński aptek. pod Koroną; w **Kołomyi** aptekarz A. Sidorowicz; w **Bochni** aptekarz M. Gatty. (2266-1-12)

ZIÓŁKA PIERSIOWE Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2294-3-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Obrazy olejne, sztychy i fotografie,

Obrazy akwarelowe angielskie i niemieckie, oleodruki i litografie francuskie w różnej wielkości i wielkim wyborze — jak również WŁASNEGO NAKŁADU **Album Krakowa, Sobieski, Kościuszko, Poniatowski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa,** polecają

KUTRZEBA i MURCZYNSKI

Magazyn artykułów artystycznych i dzieł sztuki, **w Krakowie.** [1493-15-]

Utrzymujemy główną ajencyę zjednoczonego Tow. sztuk pięk. w Krakowie, którego Akcye sprzedajemy na raty miesięczne.

Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami.** Prócz tego odznaczony został podpisany przez **Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.**

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; **do drzwi** białe metr 7½ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2261-1-4)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Nauczycielka

szkół publicznych **z dwoma egzaminami wydziałowemi,** życzy sobie udzielać lekcyj prywatnych. Wiadomość w biurze *S. Sikorskiej* w Krakowie, Rynek główny Nr. 7. (2291-2-3)

Winogrona lecznicze

Vöslauskie i Badeńskie, najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, 5-kilowy koszyk po 2 złr. rozsyła za zaliczką (1942-14-24)

E. Handl w Wiedniu, I., Naglerstrasse 16.

Czernego oryentalne mleko z róż (CZERNY'S ORIENTALISCHE ROSENMILCH)

nadaje tak delikatną lśniąco białą

młodocianą świeżą cerę

jaki żaden inny środek osiągnąć nie może; doskonale na **plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuszczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca** i wszelkie nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą i bruunatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała **1 złr. Balsaminen-Seife** do tego **30 cnt.**

CZERNEGO „TANNINGENE"

bez przymieszki ołowiu jest najlepszem poręczonym nieszkodliwym zaraz skutkującym

środkiem barwiącym włosy

na głowie i brodzie tudzież brwiach, które w najpostszy sposób tylko po jednorazowem używaniu dostają tąsamą piękną świecącą, **blond, brunatną** lub **czarną barwę naturalną,** jaką miały przed zesiwieniem, nie schodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. — **Cena 2 złr. 50 cnt**

Prawnie ochronne! Wyrabia wyłącznie i prawdziwe na sprzedaż **Antoni J. Czerny w Wiedniu, I., Wallfischgasse 5,** Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową.

Skład w Krakowie ma W. Redyk apt.; we **Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „pod srebr. orłem"; w **Przemyślu** Wład. Nahlik apt.; w **Czerniowcach** c. k. apteka obwodowa Altha; w **Opawie** Klementyna Pohl, skład pachnideł, Oberring Nr. 8; i w wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł. (1755-8-10)

Tylko **prawdziwe,** jeżeli ma podpis **Anton J. Czerny.**

Obszerne **prospekta wszelkich** moich **szczególności** posyłam na żądanie **darmo i opłatnie.**

Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

SALON MÓD HELENY TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska 10, poleca Szan. Paniom **świeże kapelusze jesienne i zimowe,** oraz wielki wybór **ubrań i płaszczyków dziecinnych** wełnian. i trykot., **żakietów** trykot. dla osób dorosłych — **czepki** (kapuzy) włóczkowe — **sznurówki** i wszelkie nowości należące do toalety damskiej.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie, płaszcze, futra i odziwadła,** także dla dzieci — uskuteczniając punktualnie i z wszelką dokładnością. (2243-4-10)

Stanisław Przybylski

w Krakowie Rynek, linia A—A 46

utrzymuje i poleca: **Wyroby z chińskiego srebra** słynnej fabryki Christofle & Comp. w Paryżu, łyżki, noże, widelce, tace, cukiernice, czajniki ttp.; **Wyroby z czeskich granatów,** bransolety, brosze, szpilki do włosów i t. p.; **Krzyżyki** złote i srebrne, serca na relikwie i t. d. — Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2305-2-3)

[1619-24-]

ZYSKOWNY POBOCZNY ZAROBEK

nie wykluczając stałej pensyi) dla urzędników, kupców i osób wszelkiego stanu przez sprzedaż

LOSÓW.

Oferty przyjmuje dom bankowy pod firmą **ALEKSANDER SUCHANEK in Brünn.** (2310-2-3)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officjalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(1741-28-40)

Za Apeninami

przez ***STANISŁAWA BELZĘ.*** Wydanie 2gie wykwint. Cena **złr. 1·20.**

Tegoż Autora:

Odgłosy Szkocyi

z 9 drzeworytami, stron 311. Cena **2 złr.** Skład u *G. Gebethnera i Sp.* w Krakowie i w innych księgarniach. (2077-5 20)

ANDRZEJ MATUSZEWSKI magazyn ubiorów męzkich

przy ul. św. Jana L. 5.

Zawiadamiam moich Szan. Gości, iż **świeże nader gustowne towary** krajowe i angielskie już otrzymałem i wszelkie zamówienia **po cenach nader przystępnych** w jaknajkrótszym czasie wykonuję. (2229-5-15)

Rządca ekonomiczny,

kawaler, w średnim wieku, z długoletnią praktyką, ze skromnemi wymaganiami, dobremi poleceniami, poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia za pośrednictwem **J. Polińskiego** we **Lwowie, ul. Karola Ludwika Nr. 5.** (2249-2-2)

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka 13, poleca w gatunkach wyborowych po cenach fabrycznych:

Płótna *wełowe i prześcieradłowe,* **STOŁOWĄ BIELIZNĘ,** ręczniki, chustki do nosa, **Szyrtingi białe** na bieliznę i pościel, **Barchany angielskie.**

Cenniki na żądanie. (2097-4-7)

Pięć pokoi,

przedpokój, alkierz, kuchnia i pokój dla służby na II. piętrze, z meblami lub bez mebli, z piwnicą i strychem, jest do wynajęcia od 1 października 1889 r. do 1 kwietnia 1890 r. przy ul. Floryańskiej pod Nr. 28. (2213-3-3)

OGNIOTRWAŁE żelazne **kasetki** do przyśrubowania, tudzież *używane* i *nowe, ogniotrwałe* **KASY** ma najtaniej na sprzedaż (1922-46-) **S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.**

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilowych koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kilowych baryłkach, opłatnie **3 złr. 50 ct.** za nadesłaniem kwoty wysyła (2174-10-) **Georg Lehner, Vöslau.**

Największy Skład Lamp „Ditmara"

w Magazynach **K. OKONIA** w Krakowie (2183-3-17)

ulica Szewska Nr. 10, ulica Floryańska Nr. 15, ulica Grodzka Nr. 38.

Własne składy w kraju: w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Gracu, Tryeście.

R. Ditmar w Wiedniu.

Największa Fabryka Lamp w Europie.

(Założona w roku 1840).

Własne składy zagranicą: w Berlinie, Monachium, Medyolanie, Rzymie, Lyonie, Warszawie, Bombaju.

NAFTOWE LAMPY DITMARA

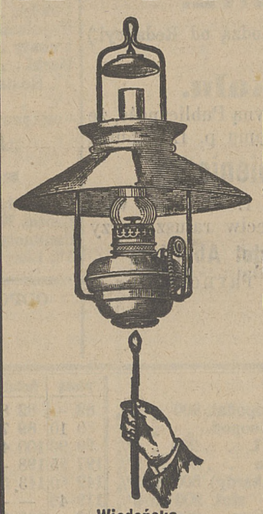

Wiedeńska lampa błyskawiczna 30'''.

R. DITMARA

Wiedeńska lampa błyskawicz. 30'''

o sile świetlnej równającej się 105 świecom,

a stwierdzonej przez fotometryczne pomiary panów: **Dra L. Webera,** k. Profesora uniwersytetu w Wrocławiu, **Dra R. Benedykta,** Docenta technicznej akademii w Wiedniu.

R. Ditmara wiedeńska lampa błyskawiczna zapala się, gasi i reguluje z dołu.

R. DITMARA

Palniki brylantowo-meteorowe

o kulistym płomieniu,

w wielkości:	15''',	20''',	25''',	30''',
o sile świetlnej:	31	50	70	87 świec
w wielkości:	35''',	45''',		
o sile świetlnej:	138	157 świec		

są zastosowane do **stojących, wiszących i ściennych lamp, jak również do żyrandoli, latarń i t. p.**

Lampa na stół z palnikiem brylantowo-meteorowym.

Słoneczne palniki 15''' i 18''' wypróbowanego od dawna systemu, dla stojących, wiszących i ściennych lamp.

Wszelkie **szklanne przybory** do lamp naftowych posiadam w najobfitszym wyborze.

Zwraca się szczególną uwagę. Miło mi podać do wiadomości, że wynalezione przezemnie w ubiegłym roku meteorowe palniki (o kulistym płomieniu), które pozyskały tak niesłychane uznanie zarówno w kraju jak zagranicą, zdołałem obecnie udoskonalić jeszcze bardziej i zwiększyć ich siłę świetlną, a obchodzenie się z niemi ułatwić, gdyż tesame palniki 15''', 20''', 30''') **zapalają się przez podniesienie bez zdejmowania cylindra. (Patrz rysunek).** (2085-4-18)

Illustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

Znak fabryczny.

Lampy Ditmara błyskawiczne, meteorowe, wiszące, stołowe i ścienne,

jakoteż wszelkie części składowe do lamp

POLECA HANDEL LAMP I NAFTY (2162-4-18)

W. Skórczewskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 3. Filia przy ulicy Floryańskiej pod L. 39.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2211-58-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*